NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok XI. Kraków, środa 12 września 1928 Nr. 248

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 [illegible] Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
W[illegible] komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. [illegible] redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nie bez — „ale"...

Kraków, 11 września.

(Th.) Mowie p. ministra Zaleskiego na plenum Ligi Narodów wygłoszonej należy niewątpliwie przyklasnąć i oddać dużą pochwałę, — tylko nie zupełnie bez „ale"...

Mowa sobotnia — ażeby zacząć ocenę od zewnętrznej formy, na którą genewskie audytorjum jest z pewnością bardzo czułe i wrażliwe! — była architektonicznie doskonała. Budowa świetnie obmyślona, wykazująca łatwe stopniowanie tak we wyborze omawian tematów, jak też intensywności argumentowania. Nasz minister spraw zagranicznych ma miłą swadę, coprawda bez patosu, ale za to dobrze zastosowaną do dyplomatycznego pianissimo — przytoczone przez niego przysłowie włoskie: „chiva piano, va sano" zdaje się być też główną zasadą jego retoryki. Pozatem jest p. Zaleski znany z tego, że po mistrzowsku włada językiem francuskim. Wziąwszy to wszystko razem, należy stwierdzić, że wiadomości, podane w naszej prasie, o doskonałem wrażeniu, jakie ta mowa zrobiła, wcale nie są przesadzone, przedewszystkiem co do foramlnych zalet.

Co do treści, to także jest niemało do chwalenia. Argumentacja bardzo logiczna, ocena faktów i czynów trafna, a krytyka także słuszna. Dobrze zrobił p. Zaleski podkreślając, że pakt Kellogga już był w ciągu roku drugą enuncjacją, potępiającą wojnę. Pierwszą bowiem była uchwała plenum Ligi Narodów, powzięta na wniosek Polski. Inicjatywa na polu pacyfizmu jest tak ważna i stanowi tak dużą historyczną zasługę, że każde państwo powinno się starać o zachowanie w ogólnej pamięci tego, co ono w tej dziedzinie zrobiło.

Słuszną jest tak samo lekka krytyka paktu Kellogga, który p. Zaleski bardzo szczęśliwie określa, jako „lex imperfecta". Temu określeniu powinne wyróść skrzydła, ażeby obleciało cały świat, stanowiąc zarazem rodzaj upomnienia, że trzeba to „prawo" właśnie uzupełnić. A uzupełnić je należy nietylko obmyśleniem sankcyj dla tego państwa, któreby się w sposób zbrodniczy wyłamało z pod tego „prawa", ale szczególnie w kierunku — rozbrojenia. „Sankcja" ostatecznie leży już w tem, że także wyłamujące się państwa popada w pogardę wielkiej opinji świata, a ta jest pomimo wszystko potęgą pierwszego rzędu. Natomiast rozbrojenie jest istotnie niezbędną koniecznością, ażeby pokój mógł zapanować na świecie. Naładowane armaty nie gwarantują pokoju, tylko wywołują wojnę.

A tu właśnie już zaczyna się to pewne „ale" którem się musi ograniczyć pochwałę dla mowy sobotniej. Może p. minister nie bez racji mówi, że „nie wystarczy powiedzieć: Niech nastąpi rozbrojenie, ażeby rozbrojenie stało się rzeczywistością". Zapewne — każda taka wielka reforma musi i może wyróść tylko na glebie dobrze na taką roślinę przygotowaną. Ale trzeba przynajmniej zacząć coś konkretnego. wyraźnego robić, aby tę glebę przygotować. A faktycznie nie robi się nic. Nawet się dobrej woli nie okazuje. Faktem jest, że teraz w czasie głębokiego pokoju więcej ludzi stoi pod bronią, aniżeli w roku 1914. Faktem dalej jest, że państwa znacznie więcej wy[illegible] na utrzymanie armji teraz w okresie paktów Kellogga i uroczystego potępiania wojny, aniżeli w roku 1914. A tak samo jest faktem, że państwa duszą się pod tymi olbrzymimi wydatkami, którym zubożałe społeczeństwa podołać nie mogą. Wszak społeczeństwo europejskie, jako całość wzięte, straciło niemal zupełnie zdrowy stan średni, który zawsze był dźwignią podatków. Co się teraz z tym stanem średnim w dziedzinie podatkowej dzieje, to jest poprostu „gospodarką rabunkową", która się srodze zemści, a to w niedługim czasie. Proletaryzacja stanu średniego prowadzi w prostej i krótkiej linji do tego celu, jaki sobie bolszewja postawiła. Rządy chyba to widzą, — tyle inteligencji i zmysłu spostrzegawczego można im przecież jeszcze przyznać, ale one nic zaradzić nie mogą, bo moloch-militaryzm wszystko zjada.

Powiedzmy sobie jasno: czy nas nasz budżet wojskowy nie zjada? Czy my nie mamy najżywszego zainteresowania w tem, ażebyśmy mogli zmniejszyć podatki, lub przynajmniej dochody zużywać na ważniejsze cele? A tak samo dzieje się gdzieindziej. Przyjdzie czas, kiedy Niemcy będą dziękować swoim przeciwnikom z Wersalu, którzy ich rozbroili, a tem samem im umożliwili tak rychło i tak gwałtownie gospodarczo się odbudować.

P. Zaleski w tym punkcie nie ma racji. Kwilenie o rozbrojeniu, jak to się teraz robi, nigdy do mety nie doprowadzi. Tu musi zagrzmieć jakiś mocny kategoryczny imperatyw: **Rozbroić się!** Naturalnie, że przez to jeszcze rozbrojenie nie będzie skończonym faktem, ale będzie rozpoczętym czynem. Teraz ono się znajduje we fazie miękkiego stękania, przyczem każdy dyplomata wie, że nikt w szczerość nawet tego stękania nie wierzy. Tragikomicznem tylko jest, że pozory rozbrojenia i cała nieuczciwość, która w rozbrojeniowych frazesach leży, staje się powodem ciężkiego konfliktu między olbrzymami. Vide: tajna umowa francusko-angielska odnośnie do zbrojeń morskich, która wywołuje w Ameryce gniew i — budowę okrętów.

P. Zaleski zaleca powolność, a nic nie czyni, ażeby wogóle jakiś krok, a niechby było „kroczek" został zrobiony.

Tak samo wywołuje zastrzeżenie myśl, rzucona przez p. Zaleskiego, co do zawierania paktów regionalnych — „obronnych". Niech nas Bóg Łaskawy obroni przed tą „obroną". My to wszyscy mamy w kościach te pakty obronne, te trójprzymierza i dwuprzymierza. Widzieliśmy, dokąd to prowadzi. A widzieliśmy jeszcze jedno: w dniu, kiedy takie przymierze staje się potrzebnem, okazuje się ono złudnem. Włochy opuściły trójprzymierze i przeszły na stronę przeciwną. I rozumie się samo przez się, że tak sobie postąpiła — Rumunja. Może ludzie już tego nie pamiętają, należy przypomnieć: Austrja przez rok, czy dwa lata wojny na swój koszt uzbroiła Rumnję, a kiedy się jednego wysokiego dygnitarza austrjackiego pytano, czy czasem Rumunja nie zwróci tych armat drogocennych przeciw samej Austrji, on tylko fatalistycznie ruszył ramionami i odpowiedział: To nie jest wykluczone. I to się właśnie stało.

Ot tak wyglądają traktaty obronne. One — powiedzmy trywjalnie, ale dosadnie — psu na buty się nie przydadzą, ale dużo złego narabiają, bo wywołują ohydne systemy wrogich obozów, stojących zawsze naprzeciw siebie, uzbrojonych po zęby. Traktaty regjonalne — to znaczy: wojna, pewna wojna, nieunikniona wojna.

Szkoda, że p. Zaleski o tem nie wie lub zapomniał. Gdyby o tem wiedział i pamiętał, byłby zapewne doradził Marszałkowi Piłsudskiemu pobyt w innej okolicy, gdzieby budził mniej niemiłych refleksyj wśród naszych nieprzyjaciół, a może prędzej powrócił do zupełnego zdrowia...

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 9. (Sin) Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską z ministrem Hermesem na czele. W skład delegacji wchodzą te same osoby, które brały udział w poprzednich rokowaniach. Po przywitaniu delegacja udała się do hotelu. Dziś odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacyj, zaś o godz. 11.30 konferencja przewodniczących delegacyj dra Hermesa i p. Twardowskiego. Delegaci jednej i drugiej strony oceniają z optymizmem przebieg rokowań i wierzą, że w każdym razie możliwe jest zawarcie prowizorycznego traktatu handlowego.

Wypadek samochodowy w czasie podróży Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 10. 9 PAT. Wobec pogłosek o wypadku automobilowym jaki miał miejsce w czasie podróży pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kancelarja cywilna komunikuje: Dnia 3 bm. samochód osobowy marki Cadilalc ,Zamkowej Kolumny Samochodowej, jadąc służbowo do Spały, na 30 km. szosy do Nadaczyna, uległ wypadkowi. Powodem wypadku było pęknięcie łapy kierownicy. Wobec małej szybkości, z jaką jechał samochód i dzięki przytomności umysłu kierowcy nikt z jadących nie poniósł szwanku.

Obrady w sprawie kartelu blachy cynkowej

Warszawa, 10. 9. (AW) Jak już zapowiadaliśmy, odbyła się w Zakopanem konferencja reprezentantów przemysłu cynkowego Polski, Niemiec i Anglji w sprawie utworzenia kartelu blachy cynkowej. Kartel ma być ukonstytuowany pod postacią spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Delegaci zagraniczni zwiedzili okolice Zakopanego i przyglądali się popisom tańców góralskich.

Ostateczny rezultat wyborów kahalnych
we Lwowie
Sjoniści zdobyli 11 mandatów. — Nadużycia wyborcze „bloku gospodarczego. — Możliwość wniesienia protestu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 10. 9. (T) Ostateczny wynik wczorajszych wyborów do gminy żydowskiej przedstawia się następująco: Lista sjońska otrzymała mandatów 10, lista tzw. bloku gospodarczego 8, lista Agudy 5, lista Hitachdutu dzięki temu że była zblokowana z listą sjońską otrzymała 1 mandat, lista Bundu 1 mandat.

Głosy, które padły na poszczególne listy przedstawiają się następująco: Lista sjońska 4200, lista bloku gospodarczego 3.400, lista Agudy 2270, lista Bundu 427, lista Hitachdutu 328. Inne listy otrzymały drobną ilość głosów, razem oddano 11.334 głosów na 19.000 uprawnionych, co daje zaledwie 60 procent głosujących.

Fakt, że sjoniści otrzymali 11 mandatów na ogólną liczbę 25 tłómaczyć należy tem, że blok gospodarczy nie wzdragał się przed popełnieniem różnych oszustw wyborczych. Mówi się tu o możliwości wniesienia protestu ze względu na cały szereg nieformalności.

Jeszcze w tym miesiącu odlecą
majorowie Idzikowski i Kubala?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 9. Sin. Majorowie Idzikowski i Kubala po przybyciu do Warszawy oświadczyli, że odbycie powtórnego lotu zależne jest od decyzji departamentu lotnictwa. Jak się jednak dowiadujemy, o ile warunki atmosferyczne będą sprzyjały, odlot jest możliwy około 15 bm. Polonja nowojorska zebrała już potrzebną na ten cel sumę w wysokości 35.000 dolarów i wysłała telegram do marsz. Piłsudskiego z prośbą o zezwolenie na odbycie lotu na aeroplanie przez Polonię ofiarowanym.

Briand wypowiada się za rozbrojeniem
w powolnem tempie
Ostre słowa pod adresem Niemiec -- i mniejszości nar.

Genewa, 10. 9 PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Briand wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę, w której zajął, w szerokim zakresie, stanowisko w stosunku do najważniejszych problematów pokoju.

Liga narodów, jest zdaniem ministra, obecnie najważniejszym, czy też nawet **jedynem schroniskiem dla pokoju.**

Bez Ligi Narodów nie doszłyby najdonioślejsze układy, jak pakt locarneński i pakt paryski nie byłyby nigdy doszły do skutku. Genewska organizacja pokoju, od chwili swego powstania **przeszkodziła już wybuchowi wielu wojen i zatamowała rozwój jednej wojny już od chwili jej wybuchu.** Droga pokoju jest w każdym razie usiana **rozlicznemi i częściowo wielkiemi przeszkodami, które muszą być pokonane.**

Przechodząc do problemu rozbrojenia, francuski minister dowodził, że **nie ma co myśleć o całkowitem zniesieniu kwestji rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu.** Niektóre kraje, należące do Ligi Narodów powiększają swe zbrojenia. Niemcy posiadają armję złożoną jedynie ze 100.000 ludzi, mają także olbrzymią liczbę silnych mężczyzn, którzy mogą być uzbrojeni. Wszystko to są czynniki, które pozwalają jedynie **na powolne kroczenie do ograniczenia zbrojeń.** W końcu swych wywodów Briand poruszył sprawę mniejszości. Mowca popiera niektóre krytyczne uwagi ministra Zaleskiego co do wniosku van Blocklanda. Los mniejszości był przed wojną gorszy, ich głos o pomoc ginął nie wysłuchany. Dzisiaj Liga Narodów bierze ich w swoją obronę. Przy dalszym rozwoju ochrony mniejszości, musi się postępować z jaknajwiększą ostrożnością. Mniejszość nie powinna był dopuszczona do występowaania przeciw państwom, w których żyje, w przeciwnym bowiem razie pokój byłby poważnie zagrożony.

Przemówienie Brianda spotkało się z gorącemi oklaskami, jakkolwiek poszczególne delegacje, j. np. niemiecka, postrzymała się ostentacyjnie od oklasków.

Briand u Seipla

Wiedeń, 10. 9 PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że rewizyta Brianda u kanclerza Austrji Seipla trwała 25 minut. Briand omówił w przyjazny sposób kwestje polityczne i gospodarcze, dotyczące Austrji.

Pakt Kellogga jako atut wyborczy
Kellogg protestuje.

Wiedeń, 10. 9 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoover, nazwał niedawno stronnictwo republikańskie, jako odpowiedzialnego autora paktu Kellogga. Kellogg z pokładu „Leviatana“ wysłał natychmiast depeszę radjową do Hoovera, w której protestuje przeciw temu, by pakt Kellogga miał stać się przedmiotem kampanji wyborczej.

Zgon ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorfa-Rantzaua

Warszawa, 10. 9 (AW). W sobotę o godz. 10.15 wieczór zmarł wskutek ataku apoplektycznego utalentowany dyplomata, obecnie ambasador Rzeszy w Moskwie hr. Brockdorf Rantzau. Karjera dyplomatyczna hr. Brockdorfa datuje się od czasu wojny gdy został posłem w Kopenhadze. W roku 1919 w okresie rokowań wersalskich, był on ministrem spraw zagranicznych, podał się do dymisji na skutek niezgodzenia się na warunki pokojowe aljantów. Ostatnio zmarły był najwybitniejszym przedstawicielem kierunku politycznego niemieckiego, opowiadającego się za ścisłym związkiem polityki niemieckiej ze sowiecką. Poważne wpływy, jakie zmarły posiadał w Moskwie zarówno wśród korpusu dyplomatycznego jak i wśród komunistów są powszechnie znane.

Konferencja sjonistów szwajcarskich

Zurych. 10. 9. ŻAT. Dziś nastąpiło tu otwarcie 33 dorocznej konferencji sjonistów szwajcarskich. Nahum Sokołow, który bawi obecnie w Zurychu, wygłosi referat o Palestynie, jako dziele całego żydostwa.

Związek Żydów sefardyjskich wobec incydentu z rab. Meirem

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Swiatowy związek Żydów sfardyjskich, który podjął się pośrednicżenia w konflikcie między rabinem Jakóbem Meirem a Waad Leumi ogłosił komunikat stwierdzający, że obie strony przebrały miarę. Rabin Meir nie zamierza wystąpić ze związku gmin żydowskich (Kneset Izrael) a Waad Leumi nie mogła udzielić dymisji Meirowi, gdyż nie należy to do jej kompetencji. Swiatowy związek Żydów sfardyjskich nawołuje przeto obie strony do zawarcia ugody.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Joincie na Rusi karpackiej

Munkaczewo. 10. 9. ŻAT. Komisja śledcza pod przewodnictwem dra Czertisa z Berlina, która bawiła tu celem wyjaśnienia zarzutów przeciwko oddziałowi Jointu zakończyła prace i wyjechała z powrotem do Berlina, celem złożenia sprawozdania europejskiej dyrekcji Jointu. Dowiadujemy się, że śledztwo nie dało żadnych rezultatów, stwierdzających zarzuty skierowane przeciwko Jointowi na Rusi Podkarpackiej.

Dymisja gubernatora Rzymu

Wiedeń, 10. 9 PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu: Książę Ludwik Potentiani gubernator Rzymu podał się do dymisji. Mussolini zamianował jako jego następcę Bonkompagniego. Także i burmistrz Florencji senator Garbosso ustąpił ze swego stanowiska.

Jak wygląda projekt nowego stałego podatku majątkowego?

Zamiast odciążenia podatkowego - nowe jaskrawe pokrzywdzenie handlu

Dokończenie.

Podatek majątkowy, jak zresztą każdy inny podatek bezpośredni, może być wydobyty i ściągnięty z następujących czterech przedmiotowych rodzajów dochodów, względnie majątków:

a) z substancji majątkowej;

b) z zysków netto w zrozumieniu ustawy o podatku dochodowym;

c) z nieujętego podatkiem dochodowym zysku brutto, t. j. z odliczeń amortyzacyjnych, odpisów i t. p.;

d) z pasywnego wzrostu wartości majątkowej.

Wydobycie podatku majątkowego z pierwszych dwóch wymienionych źródeł jest teoretycznie wprawdzie możliwem, praktycznie atoli nietylko przeczyłoby całemu duchowi projektowanego podatku, ale kolidowałoby z najelementarniejszemi podstawami zdrowego i sprawiedliwego systemu podatkowego. Poza pewnymi zupełnie wyjątkowymi wypadkami, żaden podatek nie powinien bowiem naruszać substancji majątkowej płatnika. Zupełnie ignorującem wszelką moralność i sprawiedliwość podatkową byłoby też ściąganie tego podatku majątkowego od już raz podatkiem dochodowym opodatkowanego zysku netto. Praktycznie zatem, podatek majątkowy może, względnie powinien być ściągnięty jedynie z tych majątków, przy których zachodzą te drugie dwa powyższe warunki. Otóż majątek przedsiębiorstw handlowych i lokat kapitałów, w przeciwieństwie do majątku nieruchomego i przedsiębiorstw przemysłowych, tym właśnie warunkom nie odpowiada. Przy handlu wszakże, taksamo jak przy lokatach kapitału, niema żadnej różnicy między zyskiem brutto, a zyskiem netto. Pasywny zaś wzrost wartości majątku istnieje też zarówno praktycznie, jak i teoretycznie tylko przy majątkach nieruchomych i przedsiębiorstwach przemysłowych, nie zaś przy handlu. Przed wojną, a także i obecnie w miarę konsolidacji stosunków gospodarczych, obserwujemy ciągły, zresztą zupełnie zdrowy, proces stale postępującego wzrostu wartości majątków nieruchomych. Ten pasywnie się odbywający proces wzrostu wartości majątków nieruchomych był naprzykład podłożem przedwojennego niemieckiego podaktu od wzrostu wartości majątku, pobieranego nietylko jak dzisiaj przy sprzedaży, lecz nawet przy niezmienionej własności majątku nieruchomego. Praktyka podatkowa nie opodatkowuje jednak bezwzględnie całego wzrostu wartości, na równi z innym zyskiem, lecz robi tutaj większe lub mniejsze kompromisy. Teorja finansowa jest bowiem różnego zdania, czy ten pasywny, czysto pieniężny, t. j. bez powiększenia fizycznego rozmiaru majątku spowodowany wzrost wartości, należy wogóle traktować jako zysk i pociągnąć do podatku. To wszystko może się jednak odnieść do majątku nieruchomego. Majątek handlowy natomiast w tym procesie pasywnego wzrostu udziału nie bierze, ponieważ wartość pieniężna towarów, stanowiąca majątek handlu, w związku z udoskonaleniem techniki produkcyjnej, raczej spada, niż wzrasta. (Wzrost cen niektórych towarów w Polsce jest anormalnym i chorobliwym rezultatem naszej najwyższej w Europie barjery celnej). Wszelkie zresztą teoretyczne wywody, mające wykazać brak pasywnego wzrostu majątku handlowego, są w rzeczywistości w tym wypadku zupełnie zbędne. Majątek handlowy bowiem w Polsce faktycznie w ogóle, t. j. ani nawet aktywnie, nietylko nie wzrasta, lecz przeciwnie, raczej maleje. Ciągle postępujący proces pauperyzacji i proletaryzacji kupiectwa, fale bankructw i potopowy zalew wekslowy, są aż nadto wymownym i przekonywującym dowodem tego stanu.

Jeśli zatem od handlu ma być ściągnięty podatek majątkowy, to może on być jedynie wydobyty z substancji majątkowej, co oczywiście konsekwentnie musi doprowadzić do ekspropriacji majątku handlowego.

Nieodzownym warunkiem pociągnięcia do podatku majątkowego musi oczywiście być faktyczne posiadanie majątku, i to wedle projektu ustawy, przekraczającego 6.000 zł. Ustawowe przepisy, regulujące sposób ustalenia wartości majątku, dają też dla wszystkich kategoryj majątku zupełnie bezwzględną rękojmię, że do podatku majątkowego pociągnięci będą jedynie ci, którzy majątek, przekraczający 6.000 zł., rzeczywiście posiadają. Wyjątek stanowią handel i drobny przemysł. Tutaj cały wymiar dokonywany ma być zupełnie dowolnie i po omacku. Według bowiem projektu ustawy, to wartość majątków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zostanie ustaloną na podstawie ich bilansów, względnie na podstawie prowadzonych przez nich prawidłowych ksiąg handlowych. — Dla tych zaś przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które prawidłowych ksiąg handlowych nie prowadzą, a zatem dla drobnego przemysłu i 95% przedsiębiorstw handlowych, wartość majątku zostanie ustaloną na podstawie wielokrotności obrotu, których współczynniki dla poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu mają być unormowane w drodze rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa skarbu. Zbytecznem będzie bliższe wytłumaczenie, że obroty przedsiębiorstw handlowych nie są absolutnie żadnym zgoła miernikiem ich majątku i wogóle też posiadania własnego majątku bynajmniej nie przesądzają. Ustalenie wartości majątku przedsiębiorstw handlowych na podstawie niczego nie dowodzącej wielokrotności obrotu, z natury rzeczy doprowadzić musi do największych krzywd, paradoksów i rozgoryczeń. Nie dającym się bowiem zaprzeczyć faktem jest, że bardzo znaczna, o ile nie większa część naszych przedsiębiorstw handlowych, kapitału własnego wogóle nie posiada, a nawet jest pasywną. Te przedsiębiorstwa będą jednak mimoto pociągane do podatku majątkowego — od majątku, którego wcale nie posiadają, a nawet od posiadanych.. długów. Rozmiar krzywdy jeszcze bardziej się uwydatnia, jeśli się uwzględni, że na największe pokrzywdzenie narażone będą te tylko przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które prawidłowych ksiąg handlowych nie prowadzą, a zatem tesame właśnie niższe kategorje przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które. — jak to już wyżej wskazaliśmy, — ciężar podatku obrotowego najbardziej odczuwają i pod nim najbardziej się załamują.

* * *

Takie jest zatem prawdziwe oblicze nowo projektowanego stałego podatku majątkowego, mającego „wyrównać i uzupełnić dotychczasowy system naszych podatków bezpośrednich“. Oto jest ten nowy pasztet podatkowy, który rząd, zamiast koniecznej reformy podatkowej, ma w zanadrzu dla handlu i kupców przygotowany...

A. Weiss.

Maharadża i robotnik w autobusie londyńskim

Bawiącemu niedawno w Londynie maharadży Gwaljoru zdarzył się ciekawy wypadek. Po przyjeździe do stolicy Anglji i oficjalnych przyjęciach wschodniemu władcy do towarzystwa udzielono cały sztab urzędników, no i kilku ajentów, którzy mieli czuwać nad bezcennym zbiorem kosztowności, jakich ma wbród każdy indyjski maharadża. Zapragnął on jednak zwiedzić Londyn bez towarzystwa i wybrał się na samotną włóczęgę po Londynie. Po paru godzinach pieszej wędrówki wszedł do autobusu, aby z dachu samochodu obserwować ruch uliczny. Gdy konduktor zażądał od niego wykupienia biletu, maharadża ku swemu przerażeniu stwierdził brak portmonetki, którą zostawił w hotelu. Znalazł się w przykrej sytuacji i nie wiedział, co ma robić. Publiczność patrzyła nań bez sympatji i z nieufnością. Na szczęście po chwili sąsiad maharadży, jakiś londyński robotnik, nie mówiąc ani słowa, uiścił zapłatę za bilet maharadży. Gdy maharadża dziękując wyraził chęć odwdzięczenia się, robotnik machnął tylko ręką i rzucił niedbale:

— Nie trzeba.

— Ale ja jestem panującym księciem Gwaljoru!

Robotnik spojrzał nań ze zdziwieniem, wstał, ukłonił się nisko i powiedział:

— A ja jestem zmarłym królem Leopoldem belgijskim!

Dowcipowi zawtórował śmiech publiczności. Maharadża wysiadł na jednym z najbliższych przystanków. A w parę dni potem ogłosił w prasie londyńskiej nagrodę w wysokości 200 funtów dla robotnika, który wykupił za niego bilet w autobusie.

Po zgonie Kazimierza Kamińskiego

Pamiętamy go dobrze. Jeśli nie z owego świetnego okresu teatru krakowskiego za dyrekcji T. Pawlikowskiego, to przynajmniej z owych późniejszych gościnnych występów, chociażby przed ośmiu - dziewięciu laty w „Bagateli“, kiedyto Kamiński przypomniał się nam „Prokuratorem Hallersem“, i „Mistrzem“ Bahra.

Pamiętamy go i znamy doskonale: Jego tak bardzo inteligentną, oszczędną w środki ekspresji grę, o tak dyskretnej, a jakżeż bajecznie w samo sedno trafiającej mimice, o tym głosie to nawpół matowym, to rozmyślnie przyciszonym, z którego jednak wydobywał wszystko, co zechciał i narzucał słuchaczowi dojmującą mocą sugestji.

Organizm ruchliwy i elastyczny, postać giętka, twarz o wyrazistych rysach, aktor-transformista zmieniający maskę, głos, ruchy, chód nawet i drogą sumiennej analizy zdobyte szczegóły, składające się na całość kreacji, która dawała indywidualność wraz z piętnem rasy i narodowości, społecznej przynależności i zawodowej pracy wcielanej postaci. Mistrz charakteryzacji, cyzelator szczegółów, wirtuoz techniki, dawał jednak Karol Kamiński prócz możliwie najwierniejszej prawdy zewnętrznej, także wizję nieskończoności ludzkiej duszy ujmowanej coraz to innym arsenałem środków w czasie i przestrzeni człowieczych przeżyć.

Kamiński rozumiał bowiem, jako aktor twórczy, wysoko dzierżący sztandar swej sztuki, że mimo wszystko nie dla popisu staje na deskach sceny, ale po to by wziąwszy w ogólnych zarysach całość koncepcji od dramaturga wywołać w widowni zbiorowy dreszcz grozy i oczyszczenia. Dlatego też zastrzeżenia pewnej części krytyków co do „mózgowości“ i chłodu sztuki aktorskiej Kamińskiego były najzupełniej bezpodstawne, gdyż mistrzowskie opanowanie gestu, cieniowanie szczegółów i wciągnięcie przez Kamińskiego do gry wszystkich stojących do dyspozycyj sposób, były tylko środkiem do tego wielkiego celu aktorskiego posłannictwa.

Zawsze zaś stwarzał Kamiński pyszne rysunki i kreacje przemyślane najdokładniej, ale i wypieszczone gorąco bijącem tętnem serca. Zaczął od ról komiczno-charakterystycznych, celował w epizodach, rozszerzając stale pole działania i potęgując intensywność gry, coraz-to głębszą zadumą, coraz to doskonalszą wirtuozerją. Posiada dziejowe zasługi, jako stylizator komedyj polskich: Blizińskiego, Bałuckiego, Abrahamowicza, Kaweckiego, Przybylskiego i in. By się przekonać, że Kamiński wydostał z tych komedyj swoiste piętno ludzi, rzeczy i środowiska, wystarczyło pójść na „Grube ryby“ w jego reżyserji. Sam też, czy to jako arcytyp prowincjonalnego spryciarza i krętacza w osobie rejenta w „Panu Damazym“, czy jako nawykły do ukłonów biurokrata w „Intratnej posadzie“, czy też jako samolubny, arystokratyczny sybaryta w „Bogatym wujaszku“, czy wreszcie wspaniały w ruchach Mefisto, lub uporny samotnik i maniak w „Borkmanie“. - zawsze Kamiński umiał być inny, zawsze nietylko przekonywujący, ale i do ostatniego fibru duszy fascynujący bogatą dynamiką artystyczną, oryginalną analizą, twórczym aktorskim talentem.

Ale chociaż, jako reżyser szerszej publiczności mniej znany był Karol Kamiński nietylko świetnym interpretatorem zwłaszcza dusz rozdwojonych i rozbitych nerwowo, ale też i pełnym pietyzmu i kultury dyrygentem, który jeden z pierwszych w Polsce zwrócił uwagę na zespołowość gry, na wydobycie wspólnego z całej obsady tonu i rytmu. Dbał o każdy szczegół i drobiazg. Był też — co niezawsze truizmem jest wśród aktorów! — dobrym i uczynnym kolegą, rzetelnym nauczycielem młodszych.

Nie dziw też, że Kamiński był naprawdę ulubieńcem co najinteligentniejszej publiczności. W Krakowie, skąd właściwie wyszedł, a który tak doniosłą odegrał rolę w życiu kulturalnem i artystycznem kraju, przepadała za nim publiczność teatralna, za nim, który w języku teatralnym nazywał się popularnie „Kamyczkiem“ a który był jednak prawdziwym klejnotem i chlubą polskiego teatru.

Z Kamińskim zeszedł do grobu obok Frenkla, Solskiego i Żelazowskiego jeden z ostatnich rewelacyjnych talentów dawnego wielkiego pokolenia aktorskiego. Nie umarł jednak w całości, gdyż bogata galerja mistrzowskich jego portretów-kreacyj przejdzie na zawsze do najlepszych kart dziejów polskiego teatru.

Leon Te[illegible].

W kalejdoskopie prasy

EWAKUACJA NADRENJI, A KONFLIKT POLSKO-LITEWSKI

Sanacyjny poznański „Przegląd Poranny" pisze

Kwestja ewakuacji Nadrenji posiada dla Polski znaczenie pierwszorzędne nie tylko ze względu na nienaruszalność granic polsko-niemieckich, ale również ze względu na stosunek nasz do Litwy. Zważyć należy, iż zniesienie okupacji nadreńskiej zmieniłoby zupełnie ustosunkowanie się Rzeszy do zatargu polsko-litewskiego. Obecnie opinja niemiecka udziela od czasu do czasu p. Waldemarasowi ostrych pouczeń i nawołuje do większego umiarkowania. Dzieje się tak głównie w tym celu, by nie zrażać do Rzeszy mocarstw zachodnich, zniecierpliwionych arogancją i awanturniczością kowieńskiego władyki. Skoro jednak okupacja Nadrenji się skończy i Niemcy nie będą się czuły niczem skrępowane, wówczas z zapałem podejmą się roli protektora i opiekuna swawolnej Litwy, któ ra dotychczas ulega przeważnie dyrektywom czerwonej Moskwy. Pamiętać również należy, iż alarmy niemieckie z powodu rzekomo grożącej wojny polsko-litewskiej wywołane są obawą, iż w razie zatargu z Litwą, Niemcy skrępowane okupacją nadreńską, nie miałyby tej swobody ruchów, o jakiej marzą od podpisania traktatu wersalskiego.

BANKRUCTWO IDEOLOGJI ENDECKIEJ

W łonie endecji zaszedł ostatnio ciekawy zwrot wobec kleru. Łódzki **„Głos Polski"** zauważa na ten temat:

Do ostatnich czasów najwyższym celem i nie jako absolutem, z wyniesionym ponad wszystkie wartości, było dla niej pojęcie narodu.

Nie wytrzymywała ta ideologja krytyki teoretycznej, była też w rażącej sprzeczności z bieżącą polityką endecji, która coraz wyłącznicj zamykała się w obrębie interesów obszarnictwa i bogatego mieszczaństwa i z tych środowisk czerpała fundusze na wybory.

Przyszła jednak chwila, kiedy wódz stronnictwa wyrzekł się swego dogmatu i uznał że „interes narodowy" musi pozostawać w zgodzie z nauką chrześcijańską.

...Ze stanowiska starego dogmatu endeków niedawny ich zwrot jest poprostu kapitulacią i deklaracją poddańczego stosunku wobec kleru.

(b)

Manifestacja na rzecz Pracującej Palestyny

Kraków, 11 września.

Akademja na rzecz Pracującej Palestyny, urządzona przez org. Hitachdut, Poale Sjon (prawica), Haszomer Hacair, Hechaluc i pokrewne, ściągnęła w sobotę wieczór do wielkiej sali kahału liczne zastępy młodzieży żydowskiej. Niestety brakło prawie zupełnie starszych towarzyszy, którzy wogóle zbyt często na rozmaitych imprezach sjonistycznych świecą swoją nieobecnością. A wielka szkoda, bo zwłaszcza na akademji sobotniej można się było z ust głównego referenta, p. Chanocha, delegata palestyńskiej organizacji robotniczej, wiele ciekawych i ważnych rzeczy dowiedzieć.

Akademję zagaił hebrajskiem przemówieniem **inż. B. Zimmermann**, witając szan. gościa i omawiając obecną sytuację w Palestynie, a w szczególności fakt przezwyciężenia kryzysu.

Pierwszy referent **p. Hönig** (Poale Sjon prawica) podkreśla znaczenie i doniosłość delegacyj palestyńskich, nietyle ze względu na efekt finansowy ich pracy, ile z uwagi na zadzierżgnięcie ideowych nici między golusem a Palestyną. Delegaci jiszuwu robotniczego przynoszą nam wieść i żywe słowo Palestyny pracującej. Jiszuw pracujący zdobył nam ostatnio sympatję całego świata socjalistycznego, co dobitnie znalazło wyraz w Brukseli, w akcesie najwyibitniejszych reprezentantów europejskiego socjalizmu na rzecz Pracującej Palestyny.

Tow. Chanoch w pięknym i nader rzeczowym referacie charakteryzuje wartość i istotne znaczenie dzieła tworzonego przez chaluców i robotników żydowskich w Palestynie. Minął okres romantyki i nie na romantyce opiera się dziś nasza propaganda. Fundamentem jej jest rzeczywistość palestyńska, tworzone tam fakty eralne. Głównym zaś momentem tej nowej rzeczywistości palestyńskiej jest zorganizowana klasa robotnicza, jest wielki fakt — organizacji. I Bilujczykom nie brakło heroizmu, a owa epoka była heroiczną. Bilujczycy budowali jednak tylko na sobie, indywidualnie, dzisiejsi zaś chalucim i robotnicy rozumieją wartość organizacji i na niej budują. **Tylko zaś w oparciu o organizację można urzeczywistnić ideał pracy żydowskiej oraz pracy własnej.** Jeśli chcemy zrozumieć epokową dla żydostwa wartość naszego dzieła palestyńskiego, w szczególności wartość Palestyny pracującej, to wystarczy porównać pracę żydowską w Palestynie z pracą żydowską w Ameryce. W Ameryce usadowił się robotnik żydowski w najwyższych tj. społecznie najmniej ważnych i najmniej produktywnych gałęziach produkcji (krawiectwo). W Palestynie całem naszem dążeniem jest opanowanie najniższych tj. najważniejszych gałęzi produkcji, (rolnictwo, budownictwo itd.) Rezultat zaś jest ten, że w Ameryce żydowski człowiek pracujący wisi w powietrzu jak wszędzie w golusie, a w Palestynie tworzy fundament nowej, zdrowej ekonomiki żydowskiej. Kiedy w Nowym Jorku strajkowało 60.000 żydowskich robotników krawieckich, strajk ten nie interesował zupełnie opinji publicznej. Kiedy strajkowało tam jednak 5.000 nieżydowskich robotników kolei podziemnej wywołało to największy odgłos i największe zaniepokojenie opinji. Naszem przekleństwem w golusie jest, za zajmujemy stale pozycje ekonomiczne górne, tj. społecznie nieważne. Tylko w Palestynie tworzymy podstawę pod zdrową przyszłość żydowską. Żaden ponadto ruch robotniczy nie wykazuje takiej syntezy między idealizmem a realizmem, co ruch robotniczy w Palestynie. Idealizm jest tam nierozerwalnemi węzły zespolony z życiem codziennem. W ostatnich latach przebyliśmy w Palestynie kryzys. Przezwyciężyliśmy go własnemi siłami. Dzisiaj stoimy przed nową fazą rozwoju. (Huczne oklaski).

Akademję zamknął znakomitem, płomiennem przemówieniem **Dr Terlo**, określając pracującą Palestynę jako ośrodek sympatji całego żydostwa i wzywając do ofiarnej pracy na rzecz instytucyj pracującej Palestyny. Młodsi i starsi, cały ogół nietylko sjonistyczny, ale żydowski, znajdzie zrozumienie dla akcji na rzecz pracującej Palestyny, którą obecnie w Krakowie i zachodniej Małopolsce rozpoczynamy.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wszechniemcy atakują Hindenburga

W miejscowości Plauen odbywa się obecnie kongres partji wszechniemieckiej. Prezes organizacji, radca Class, znany inspirator puczu Kappa, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem bardzo ostro zaatakował prezydenta Hindenburga. Zdaniem mowcy, prezydent Hindenburg nie spełnił swego zadania, albowiem solidaryzował się z zagraniczną polityką Stresemanna, a ostatnio powołał socjalistyczny gabinet Hermana Müllera, chociaż mógł komuś innemu poruczyć misje utworzenia gabinetu.

Te ataki na Hindenburga wywołały bardzo silne wrażenie w Berlinie. „Deutsche Allg. Zeitung", obecny organ niemieckich ludowców, zamieszcza komentarz, protestujący z oburzeniem przeciwko napaściom na głowę państwa. Także „Germania", organ centrum, ostro występuje przeciwko Wszechniemcom, zaznaczając, że Hindenburg stał się obecnie przedmiotem nagonki, ponieważ nie chciał iść ręka w rękę ze zdrajcami państwa.

Wrzenie w łonie niemieckiej socjalnej demokracji

Donieśliśmy już swego czasu, że w łonie niemieckiej socjalnej demokracji panuje bardzo silne niezadowolenie ze socjalistycznych ministrów w gabinecie, którzy głosowali za budową pancernika. Niezadowolenie to skierowane jest także przeciwko centralnemu organowi partji, „Vorwärts", ponieważ tenże bronił socjalistycznych ministrów. Onegdaj odbyło się w Berlinie zebranie berlińskich funkcjonarjuszów partji, by zająć stanowisko wobec „Vorwärtsu". Stampfer bronił redakcji, tłómacząc, że „Vorwärts" jest organem centralnym partji, wobec czego nie mógł się tak eksponować. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, domagającą się dla Berlina niezależnego organu, ponieważ „Vorwärts", jako organ centralny, nie może uwzględniać nastrojów berlińskich socjalistów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Zgon Kazimierza Kamińskiego

W niedzielę popołudniu zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych aktorów polskich śp. Kazimierz Kamiński, który zachorował przed 2 tygodniami na zapalenie płuc. Przy zapaleniu zdarzył się niesłychanie rzadki wypadek dostania się skrzepu krwi do nogi, pod wpływem czego wywiązała się gangrena, której nie zdołano usunąć mimo amputacji lewej nogi. W czasie 2-tygodniowej choroby wysoka gorączka nie opuszczała ani na chwilę chorego. Przyjaciele zmarłego opowiadają, że gdy chory zgodził się na amputację nogi, wyliczał role, w których mógłby grać bez nogi.

Stały teatr literacko-artystycznej rewji w Krakowie

Dowiadujemy się, iż w połowie września br. w teatrze na Rajskiej, dzierżawiony przez p. dyr. Pilarskiego, ma powstać stały teatr rewjowy pod nazwą „Gong".

Na czele teatru, jako kierownik literacko- artystyczny, odpowiedzialny za jego poziom, ma stanąć znany autor, literat i reżyser Walery Jastrzębiec, który przez rok ubiegły prowadził „Gong" w Łodzi z wybitnem powodzeniem artystycznem.

Zespół teatru składa się z artystów przeważnie ze sobą doskonale zgranych w czasie całorocznej pracy, pełnych zapału i opromienionych gorącą miłością do teatru, którą tak skutecznie umie zaszczepić p. Jastrzębiec wszystkim, którzy z nim się stykają.

Pośród zespołu wymienić należy: Janinę Leonowicz, doskonałą wodewilistkę i kulturalną artystkę, Hankę Runowiecką, wschodzącą gwiazdeczkę na firmamencie aktorskim, która zwróciła na siebie powszechną uwagę werwą, temperamentem i niepowszednią urodą, Adę Owidzką subtelną śpiewaczkę w stylu Ordonki, Zofję Ustarbowską, dobrą artystkę skeczową i charakterystyczną, b. artystę teatru „Qui pro quo" i „Perskie Oko", niezastąpionego piosenkarza charakterystycznego Gustawa Cybulskiego, Edwarda Fertnera, znanego publiczności krakowskiej ze swej pracy przed paru laty w teatrze „Bagatela", Stefana Laskowskiego, również znanego z występów w operetce za czasów Sempolińskiego, Tadeusza Pilarskiego (junjora), który wieloletnią pracą pozyskał sobie trwałe sympatje Krakowa, art. teatru im. Bogusławskiego Romana Gurowskiego, niezastąpionego w stylowej grotesce, artystę teatru „Qui pro quo", jednego z najzdolniejszych komików młodego pokolenia Stanisława Belskiego, miniaturowego artystę, Bolesława Kamińskiego, który operuje nie tylko swoimi warunkami zewnętrznymi, lecz i kunsztem wykonania, wreszcie Adolfa Nowosielskiego, młodego artystę z Krakowa, którego talent po rocznej pracy pod kierunkiem Jastrzębca w Łodzi rozkwitł nie do poznania.

Na czele zespołu baletowego w składzie 8 uroczych Warszawianek i Łodzianek stanie jeden z najlepszych współczesnych baletmistrzów, który doskonale czuje rytm rewji — Eugenjusz Wojnar, wraz ze swą partnerką prima balleriną Ireną Sobołtówną, b. artystką teatru let. w Warszawie.

Przedstawienia w teatrze będą się odbywały codziennie dwukrotnie o godz. 7 i 9 co będzie również pewną innowacją dla Krakowa, a co umożliwi bywanie w teatrze zarówno osobom, które chcą wcześnie powrócić z teatru, jak i tym, którzy późno kończąc zajęcia, nie mogą pozwolić sobie na odpoczynek przed g. 9-tą.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia poemat Stefana Żeromskiego „Róża". Po zmontowaniu technicznej strony przedstawienia, kończy się ono obecnie o godz. 10'45. W próbach nowość Amerykanina Arnolda Ridle'a „Pociąg widmo".

ŚWIETNY ZESPÓŁ WARSZAWSKI Z MARJANEM RENTGENEM I E. KOSZUTSKIM na czele wystąpią w Krakowie w przejeździe tylko dwa razy, a to **we środę 12 bm., oraz we czwartek 13 bm. w Starym Teatrze** i wykonają pełną humoru rewję pióra: Własta i Orłowskiego pt. „Nareszcie Sami". W zespole tym wystąpi również cieszący się w Warszawie wielką popularnością „Koszutski-Girls złożony z 8 osób.

Zastępca Wysokiego Komisarza Palestyny

o najbliższych planach rządu palestyńskiego

Jerozolima (ŻAT). Prasa palestyńska ogłasza wywiad z zastępcą Wysokiego Komisarza p. C. H. Luke'm o najbliższych planach rządu palestyńskiego. P. Luke oświadczył, że w związku z deficytem rząd palestyński przeprowadzi pewne oszczędności w budżecie na rok 1929. Jednakowoż rząd poczyni starania, aby zaspokojenie najżywotniejszych potrzeb ludności nie było ograniczone. Przy zrewidowaniu umowy celnej między Palestyną a Syrją **rząd uwzględni interesy artykułów produkowanych w Palestynie.** W miejscowościach dotkniętych posuchą rząd gotów jest również odroczyć ściąganie częściowych należności z tytułu podatku „dziesięciny", oraz powiększyć pożyczki, udzielane na zakup nasion dla zasiewów. — Przeniesienie węzłowej stacji kolejowej z Ludd do Jaffy zostało odroczone jedynie z powodu braku funduszów pieniężnych. W początkach roku 1929 rząd przystępuje do budowy **gmachu muzeum archeologicznego,** którego koszty sięgać będą sumy 190.000 funt. szt. Co się tyczy kolonizacji rolniczej, to sekretarz dla spraw rolnych złoży w miesiącu czerwcu 1929 roku sprawozdanie o eksperymentach kolonizacyjnych, zapoczątkowanych przez rząd w okolicach Jaffy i okręgach pogranicznych. Sekretarz dla spraw rolnictwa przedstawi ocenę dotychczasowych zdobyczy i wskaże widoki rozszerzenia tej akcji na cały kraj.

Wkońcu zastępca Wysokiego Komisarza podkreślił, że nowa ustawa o samorządzie municypalnym **powiększy prawa ludności** i pozwoli dostosować **samorząd** każdej miejscowości do jej lokalnych warunków i potrzeb.

Wybitni przywódcy sjońscy jadą do Ameryki

W sprawie „Jewish Agency".

Prof. Weizmann zamierza z początkiem października br. udać się do Ameryki celem sfinalizowania rokowań w sprawie rozszerzenia Jewish Agency. Jak wiadomo, udał się celem podjęcia tych rokowań z grupą Marshalla do Ameryki, **Harry Sacher.**

Jak słychać, także **sir Alfred Mond udać się ma** wkrótce do Ameryki, celem wzięcia udziału w tych rokowaniach. Kierownicze koła sjońskie przywiązują do tej podróży lorda Monda duże znaczenie. Przywódcy sjonistyczni wziąć mają udział w zapowiedzianej na 20 października br. tzw. konferencji bezpartyjnej w sprawie odbudowy Palestyny.

Żadnych zmian w głównem biurze londyńskiem Org. Sjon.

Londyn (ŻAT). Jak się dowiaduje Żydowska Agencja Telegraficzna, oprócz faktu, że prof. Brodecki zajmie miejsce Dra Edera w Egzekutywie sjonistycznej, nie przewidziane są żadne zmiany w naczelnem biurze wszechświatowej organizacji sjonistycznej.

Wycieczka młodzieży do Palestyny

Wyrusza z Marsylji 27 bm. i zabawi dwa tygodnie w kraju.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, odbędzie się tej jesieni wielka wycieczka młodzieży do Palestyny. Wskutek niskich kosztów będzie mogła większa ilość młodzieży spędzić w Palestynie dwa tygodnie. Wycieczka, w której weźmie udział 60 uczestników z Niemiec, Austrji, Polski, Czechosłowacji, Włoch i Estonji, wyrusza 27 bm. ze Strassburga przez Marsylję do Jaffy. Po dwutygodniowym pobycie w Palestynie wracają uczestnicy wycieczki przez Egipt i Grecję. Kierownikiem wycieczki, której organizacja spoczywa w rękach towarzystwa „Palestine Llyod" w Berlinie, jest dr. Werner Bloch, wydelegowany w tym celu przez Egzekutywę sjońską.

Szczegóły zorganizowanych ekscesów antyżydowskich

w szeregu miast litewskich

Obojętność władz litewskich. — Sprawcami ekscesów faszyści z pod znaku „Żelaznego Wilka"

Jak już pokrótce donosiliśmy, napadli ostatnio w miejscowości litewskiej Wyłkowski członkowie tajnej organizacji wojskowej „Żelazny Wilk" na tamtejszych obywateli żydowskich, których pobili dotkliwie, nie oszczędzając kobiet i małych dzieci. Pobito kilkudziesięciu Żydów, w tem kilku poranili żołdacy litewscy tak dotkliwie, że pokaleczeni rozchorowali się ciężko i przenieść musiano ich do szpitala. Członkowie litewskiego „Żelaznego wilka" znęcali się w okropny sposób na Żydach, z których jednemu wykłuli oko, innemu wykręcili rękę. Obrabowano też szereg żydowskich sklepów.

Jakkolwiek tajemnicą poliszynela jest, kim są owi chuligańscy bandyci, to jednak nikogo dotąd nie aresztowano, z członków „Żelaznego wilka" w Wyłkowyskach, którzy wtargnęli również do wagonów kolejowych i pobili tam żydowskich pasażerów.

Wśród pogromczyków znajdują się m. in.: miejscowy inspektor podatkowy, sekretarz rady miejskiej i wyższy urzędnik policji kryminalnej. Wszyscy oni prowadzili chuliganów na Żydów, wymachując rewolwerami. Żołdacy litewscy pobili również „przez pomyłkę szereg chrześcijan.

Także pogrom na Żydów w Wilkomierzu miał charakter rzezi zorganizowanej przez litewską organizację faszystowską „Wilk Żelazny".

Z Rygi donoszą o nowych ekscesach antyżydowskich w Szawelu. Tam ekscesy odbyły się w sobotę, kiedy Żydzi wracali z bożnicy. Raniono 28 Żydów, w tem 17 ciężko. Zdemolowano też kilka mieszkań żydowskich.

Także z innych miasteczek litewskich nadchodzą wiadomości o ekscesach antyżydowskich. Do Kowna udała się delegacja żydowska celem interwencji.

—o—

Irak a linja kolejowa Bagdad-Hajfa

Jerozolima (ŻAT). W rozmowie z przedstawicielami prasy minister Iraku, Tuwfik Sowodi oświadczył, że Irak jest bardzo zainteresowany w realizacji planu, przewidującego budowę linji kolejowej Bagdad—Hajfa. Linja ta, — zaznaczył minister Tuwfik Sowdi, — posiada doniosłe znaczenie dla Iraku, gdyż zapewni temu krajowi dostęp do morza.

Jak się dowiadujemy, dokładne plany projektowanej linji kolejowej Bagdad—Hajfa zostały już opracowane przez zainteresowane angielskie Tow. finansowe. Roboty, związane z budową tej linji kolejowej, rozpoczną się w nadchodzącym roku 1929.

Uroczystości tołstojowskie w Tel Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT.) W związku z jubileuszem stulecia urodzin wielkiego pisarza i myśliciela rosyjskiego Lwa Tołstoja odbyła się tu dzisiaj uroczysta akademja, na którą przybyła liczna publiczność.

Z okazji jubileuszu Tołstojowskiego wydana została również przez grupę jego wielbicieli specjalna księga zbiorowa w języku hebrajskim i angielskim Książka ta zawiera szereg artykułów pisarzy starszego pokolenia, jak Aleksander Zyskind, Rabinowicz, Rawnicki i inni. W tej księdze zbiorowej wydrukowany jest również list p. Zofji Tołstoj, który pochodzi z roku 1891 i stwierdza, że pewien artykuł antysemicki, o który posądzono Tołstoja, nie był w rzeczywistości przez niego napisany.

Antysemityzm w Rosji sow.

Moskwa (ŻAT). Antysemityzm wśród studentów politechniki dniepro-petrowskiej zostaje w dalszym ciągu utrzymany pomimo ostrych protestów, z którymi wystąpiły przed

---

GUSTAW MEYRINK.

Zegarmistrz

(Ciąg dalszy).

Przekład Leona Templera.

„Dlaczego powiedział: całkiem słusznie?" — pomyślałem sobie. — „To przypadek" — wiedziałem zaraz, — „są to puste słowa, nic więcej. Nie otworzyłem wszakże wcale ust. Słów „całkiem słusznie" użył tylko, jak się to zwykle dzieje, jeśli się chce podkreślić wypowiedziane co dopiero zdanie; nie mają one żadnego związku ze starcem, którego ujrzałem, jako obraz przypomnienia. żadnego związku z owym obłąkańcem! Kiedy, będąc wtedy jeszcze małym chłopcem, uczęszczałem do szkoły, musiałem zawsze przechodzić obok długiego, łysego i niby człowiek wysokiego muru, okalającego park wiązów. Przez kilka lat dzień za dniem chód mój zamieniał się w bieg, kiedy droga prowadziła mnie wzdłuż tego muru, bo za każdym razem ogarniał mnie nieopisany jakiś strach. Być może, — nie wiem tego już dziś, — dlatego, że wmawiałem sobie, albo że słyszałem, iż mieszka tam obłąkaniec, żegarmistrz który utrzymywał, że zegarki są żywemi istotami... Albo może myliłem się? Byłożby to przypomnienie przeżycia z lat szkolnych, jakżeby to mogło być, że, z jakie tysiąc razy czułem po dzień dzisiejszy, ułożyło się drzemiąc w mej pamięci, aby teraz z taka żywością wybuchnąć? Doprawdy — 40 lat zapewne minęło od tego czasu, ale czy wyjaśniło to coś?

„Może przeżyłem to w czasie, w którym zegarek mój wskazywał więcej, niż czas prawidłowy!" — powiedziałem rozweselony.

Antykwarjusz spojrzał zdziwiony i wpatrzył się we mnie bez zrozumienia.

Rozważałem sprawę dalej i doszedłem do pewności; mur, który okalał park, znajduje się jeszcze dziś w tem miejscu. Komuż mogłoby zależeć na tem, by zniszczyć go? — Wtedy nazywało się przecież, że jest on fundamentem kościoła, który miano później dobudować. — Czegoś takiego nie burzy się przecież! — A może żyje jeszcze i zegarmistrz! — Z pewnością mógłby naprawić zegarek, który tak lubię. — Gdybym tylko wiedział, kiedy i gdzie go spotkałem! Nie mogło to być przed niedawnym czasem, gdyż mamy teraz lato, a we wspomnieniu — właśnie przed chwilą, — ukazał mi się w duchu jego obraz na tle krajobrazu zimowego!

Zatopiwszy się zbyt głęboko w myślach, abym mógł śledzić tok długiego opowiadania, które rozsnuł antykwarjusz, nabrawszy naraz ochoty do mówienia, słyszałem tylko w pauzach kilka urwanych zdań. Szumiały one, milknęły i powracały znów, niby pieniące się fale; w pośrodku poszum w uszach; kipiąca krew, której doznaje starzejący się człowiek, kiedy wsłuchuje się i tylko w zgiełku dnia zapomina: nieustający, grożący, daleki, daleki łoskot uderzających skrzydeł zbliżającego się zwolna z odmętów czasu sępa „śmierci"...

Zaledwie wiedziałem: byłże to on, trzymający zegarek w ręku i mówiący do mnie, czy też były to usta owej istoty we mnie, która budzi się czasem w samotnem sercu, kiedy dotykamy się zamkniętych szaf, osłaniających zapomniane wspomnienia, by nie rozpadły się w gruzy? Niekiedy chwytałem się na tem, jak potakiwałem antykwarjuszowi, a wtedy wiedziałem: powiedział coś, co było mi znajomem, ale kiedy chciałem rozważyć te słowa, nie udawało mi się to; nie spływały — jak się to często dzieje z wypowiadanemi słowami, — w niedaleką przeszłość, z której mógłbym je z powrotem pochwycić i w zrozumieniu dotknąć, — nie: dretwiały nieżywe postacie, obce dla ucha i nie do ujęcia, ledwie tylko zgasł ich dźwięk. Nie rozumiałem już ich sensu, zamykały się z państwa czasu w państwo przestrzeni i stawały wokoło mnie jako martwe maski.

„Gdybyż zegarek znów chciał się poruszać!" — wyrzekłem głośno w udręce, wpadając w tok słów zegarmistrza. Miałem tu na myśli własne serce, bo czułem: chciałoby zapomnieć uderzać, a strach zdejmował mnie na myśl, że wskazówka mego życia mogłaby nagle przystanąć przed fantastycznym kwiatem, przed obliczem zwierzęcia albo demona, niby wskazówka na owym cyferblacie 14-godzinowym. — Wygnany byłbym wtedy w czas, który upłynął.

Antykwarjusz oddał mi zegarek, — myślał zapewne, że o nim mówię. (C. d. n.)

miesiącem niektóre pisma. „Prawda" moskiewska ogłasza artykuł, w którym domaga się w ostrych wyrazach podjęcia energicznych kroków, celem położenia kresu antysemityzmowi na politechnice dniepro-petrowskiej. „Prawda" żąda też, aby narówni z innymi studentami pociągnięto też do odpowiedzialności osoby odpowiedzialne, które swoją obojętnością przyczyniły się do obecnej sytuacji.

Nieoczekiwany finał „mordu rytualnego" w Bucharze

Umęczony chłopiec jest... Żydem

Moskwa (ŻAT). Dziennik „Prawda Wostoka", wychodzący w Taszkencie, ogłosił obecnie szereg faktów, rzucających ciekawe światło na legendę o mordzie rytualnym w Bucharze.

Przed 10 laty, jeszcze za rządów emira, bandyci napadli na dom rzeźnika żydowskiego, Rubina i zamordowali jego oraz żonę i syna. Przy życiu pozostał tylko drugi syn, głuchoniemy, nienormalny chłopiec, którego krewni zamordowanego Rubina wzięli do siebie na wychowanie. Wobec tego, że chłopiec był niedorozwinięty, trzymano go stale w domu z obawy, aby na ulicy nie było z nim wypadku.

I oto rozeszły się wśród sąsiadów chrześcijańskich pogłoski, że Żydzi trzymają u siebie dziecko chrześcijańskie, celem użycia jego krwi do celów rytualnych i inne banjaluki w tym rodzaju.

Gdy pogłoski te zaczęły się szerzyć bardzo uporczywie, milicja wdrożyła „dochodzenie". Wdarto się do domu krewnych Rubina i zabrano ofiarę „chrześcijańską" na policję. Oczywiście, że cała prawda wyszła odrazu na jaw, lecz chwilowo ludność żydowska wystawiona była na „wielkie niebezpieczeństwo i mówiono nawet o zaaresztowaniu 120 Żydów jako współwinnych".

„Prawda Wostoka" protestuje energicznie przeciwko postępowaniu milicji bucharskiej, która nietylko nie przeciwdziałała fantastycznym pogłoskom, lecz swoją postawą dodała nawet otuchy elementom żydożerczym.

Żydzi stanowią 5·4 procent ludności na Ukrainie

Według najnowszych materjałów statystycznych Żydzi stanowią na Ukrainie 5·4 procent ogółu ludności. Wśród ludności miejskiej Żydzi stanowią 22·7 procent, a wśród ludności wiejskiej 1·5 procent. Co od procentu analfabetów Żydzi zajmują drugie miejsce obok Niemców. Odsetek piśmiennych wśród Niemców wynosi 79·4, a wśród Żydów 78·8. Największy procent analfabetów jest wśród Ukraińców. Według statystyki zaledwie 48·9 procent Ukraińców posiada znajomość czytania i pisania. (ŻAT).

Obostrzony numerus clausus względem Żydów na Węgrzech

Budapeszt (ŻAT). Dzienniki ogłaszają statystykę przyjętych kandydatów na wyższe uczelnie budapeszteńskie. Ze statystyki tej wynika, że na wyższych uczelniach budapeszteńskich przyjęto w roku bieżącym zaledwie 5 i pół proc. studentów żydowskich. Szczególnie odrzucano podania kandydatek - Żydówek. Tak naprzykład na wydziale filozoficznym uniwersytetu budapeszteńskiego nie przyjęto w tym roku ani jednej studentki żydowskiej. Dopuszczono natomiast 6 i pół procent Żydów wśród 40 przyjętych studentów z dawnych terytorjów węgierskich, które zostały odebrane Węgrom na mocy traktatu pokojowego, zawartego w Trianon.

Statystyka ta dowodzi jasno, że pomimo wszystkich przyrzeczeń węgierskich mężów stanu i polityków, rząd węgierski stosuje z całą bezwzględnością obostrzony „numerus clausus" względem studentów - Żydów.

„Obrońcy rasy węgierskiej" wstąpili do partji rządowej

Budapeszt (ŻAT). Kierownictwo antysemickiej partji obrońców rasy węgierskiej (grupa znanego żydożercy posła Gömbösa) wydała oficjalny komunikat, że partja w pełnym składzie wstąpiła do stronnictwa rządowego i zaakceptowała w zupełności program premjera Bethlena i jego partji. W komunikacie „obrońców rasy" zaznaczone jest między innemi: „Partja rządowa urzeczywistniła już znaczną część naszych zasad, obecnie wykonamy pozostałą część naszego programu przy pomocy polityki realnej partji rządowej i przeto nasza egzystencja w charakterze odrębnego stronnictwa jest zbyteczna".

Samobójstwo zredukowanego żydowskiego urzędnika magistrackiego w Budapeszcie

Budapeszt (ŻAT.) Były radca rachunkowy w magistracie budapeszteńskim Samuel Kapus, lat 44, który został zredukowany przed 3 laty, otruł się w tych dniach w biurze magistratu po tem, jak się dowiedział autentycznie, że będzie musiał obecnie stracić również mieszkanie, jakie otrzymał swego czasu w charakterze urzędnika magistrackiego. Z powodu grożącej eksmisji zredukowany urzędnik żydowski targnął się na życie.

Warto zaznaczyć, że przed 3 laty zostali usunięci ze swoich stanowisk niemal wszyscy urzędnicy Żydzi w magistracie i instytucjach miejskich Budapesztu.

Pozycje żydowskie w czechosłowackim preliminarzu budżetowym

Praga (ŻAT). Preliminarz budżetowy na rok 1929, który został przedłożony parlamentowi czechosłowackiemu, zawiera między innemi również pozycje na cele wyznania żydowskiego w wysokości 1,900.000 koron czeskich (w roku ubiegłym 800.000 koron). Dla szkolnictwa mniejszości narodowych w Czechosłowacji wyznaczono ogółem sumę 88 miljonów koron. Specjalne pozycje dla szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego w Czechosłowacji nie zostały ogłoszone.

W budżecie ministerstwa zdrowia daje się zauważyć niedostateczne uwzględnienie potrzeb hygieniczno-socjalnych Rusi Podkarpackiej, gdzie się znajduje znaczna ludność żydowska.

Doniosłe odkrycie chemika żydowskiego w Pradze

Praga (ŻAT). Praski chemik żydowski, Dr. Oscar Huppert, zdołał po długoletnich badaniach ustalić formułę składową białka, dzięki czemu możliwem będzie sporządzanie ciałek proteinowych.

Odkrycie Dra Hupperta wywarło wielkie wrażenie w kołach naukowych, które przypisują temu odkryciu doniosłe znaczenie, ponieważ powstaje możność produkowania białka w drodze syntetycznej. Nowe odkrycie stworzy wielkie możliwości dla terapji licznych chorób i rozwoju przemysłu produktów odżywiających.

L. Wolf i Cohen w komitecie międzynar. opieki nad emigrantami

Genewa (ŻAT). Po załatwieniu szeregu punktów porządku dziennego odbyły się wybory do Komitetu międzynarodowego kongresu opieki nad emigrantami. Do Komitetu tego zostali wybrani również przedstawiciele żydowscy, pp. L. Wolf i Cohen.

Zgon prof. Andre Weissa

Paryż (ŻAT). Odbył się tu pogrzeb znakomitego prawnika żydowskiego i wiceprezesa trybunału sprawiedliwości w Hadze, prof. Andre Weissa. Na życzenie zmarłego pogrzeb odbył się bardzo skromnie.

Prof. Weiss urodził się w roku 1858 w Milhuzie (Mulhouse). Ojciec jego był również znanym prawnikiem. Od roku 1907 prof. Weiss był radcą prawnym we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, oraz przewodniczącym instytutu prawa międzynarodowego. W roku 1925 prof. Weiss został wybrany prezesem A-

---

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Róża"

Poemat dramatyczny w 4 aktach (9 odsłonach). Stefana Żeromskiego.

Najbardziej interesującą postacią tego „niescenicznego dramatu" — tak sam Żeromski nazwał „Różę" — jest bezsprzecznie szpieg i prowokator Anzelm. Nie jest to niespodzianką dla tego, kto zna i wżył się w świat Żeromskiego.

Zło jest dla zwykłego człowieka tylko zjawiskiem w życiu, zjawiskiem wprawdzie bardzo częstem, ale przecież tylko zjawiskiem. W metafizyce Żeromskiego jest zło podstawową kategorją bytu, dominującą siłą wszechświata.

Występuje albo jawnie z właściwym sobie złowrogim cynizmem okrucieństwa albo też ukrywa się wstydliwie pod licznemi maskami dostojnego patosu, ckliwego sentymentalizmu nieprzebierającej w środkach żądzy życia. Najczęstszą jednak jego maską jest lenistwo duszy, opieszałość serca lęk przed twardym i nieubłaganym imperatywem bohaterstwa. Dla świętej wygody tolerujemy zło, pozwalamy mu bezkarnie się znęcać nad nieliczną garstką wybranych, którzy „wyrzekają się ojca i matki, umiłowanej kobiety, szczęścia ojcostwa, domu i ojczyzny, sławy i własnego odzienia", którzy potrafią „rozum własny niezmiernemi o wściekłość i szaleństwo zahaczającemi pracami — wygiąć w łuk śmiercionośny". Gdyby nie ta opieszałość masy praca tych samozwańców dawno by wyplenila wszelką niewolę nietylko zewnętrzną, lecz głównie i przeważnie wewnętrzną.

Żeromski okrutnemi oczyma cierpienia wyczuwał zło pod każdą maską, wyławiał je z najtajniejszych zakamarków, widział gangrenę tam, gdzie inni tętniące oglądali zdrowie. Dlatego Żeromski mógł nawet pokochać takiego Anzelma, który urasta niejako do symbolu zła jako przemożnej potęgi bytu. Zła, które cierpi, że jest złem, a nie może być dobrem, zła, które sobie samemu pluje w twarz, które smaga siebie, swoją najgłębszą istotę ognistymi biczami najstraszliwszego szyderstwa. Na takiem podłożu samoudręki, o którego głębi i męce tylko ten może mieć pojęcie, kto sam zdołał stanąć po za granicami bytu, wydarłszy krwawo ze siebie wszelką życia radość, kto spojrzał na swe życie oczyma śmierci, wyrasta tragiczna nadzieja zwycięstwa dobra. Spero contra spem, wbrew wszelkiej nadziei wierzył Żeromski w zwycięstwo idei.

Wątpię, czy ktoś dziś w Polsce może jeszcze zrozumieć ten tragizm niewoli. I dobrze jest, że nikt już tego zrozumieć nie może. Dobrze jest, że „Róża" straciła swą aktualność, że jest ponurem echem, straszliwej, krew w żyłach ścinającej przeszłości. Nosi na swem czole pręgi wszystkich batów, które świstały około polskich uszu, stygmaty wszelkich kajdan, które wrzynały się w polskie sumienia. Dziś Polska czeka na innego Żeromskiego, któryby miał tę samą nieustępliwą odwagę spojrzenia konkretnej, danej, obecnej, polskiej rzeczywistości w oczy, któryby ją umiał przekuć w formy artyzmu, zakląć w czarodziejskie słowa obecną krzywdę, panoszącą się po polskich miastach i osadach.

Powinno się tylko wtenczas wystawić „Różę", gdyby jej można było przeciwstawić krzyk młodego pokolenia, pieśń o nowej Polsce, gdyby się zjawiła ta młodzież, która może i chce się przeszłości przeciwstawić. Na razie jest wystawienie „Róży" tylko hołdem oddanym przeszłości tylko gestem pietyzmu dla człowieka, który Polskę pokochał aż do obłędu, aż do szaleństwa.

A jest to dramat niesceniczny, nie nadający się do scenicznej ekspresji. P. Wilam Horzyca wykroił z niego 9 odsłon, ale nie potrafił ich ożywić, nie mógł ujarzmić rozsadzającego wszelkie ramy prometejsko- romantycznego liryzmu, zamknąć go w ramach żelaznej logiki dramatu. Wyrzucił wprawdzie trzy zasłony (scenę z prelegentem, scenę ucieczki, scenę nad morzem południa), skrócił rozlewność powstałych scen, ale ten skrót nie uratował życia „Róży" jako dramatu.

Niebezpiecznie jest, gdy wystawienia „Róży" podejmuje się scena prymitywna, pozbawiona technicznego aparatu nowoczesnego teatru. Wydłużają się wówczas pauzy i zabijają piękno słowa, przytępiają naszą wrażliwość. Wychodzimy zmęczeni, znużeni, przybici, a nie zmuszeni do zadumy, nie z przeoranemi do głębi duszami. Uważam premjerę za wielką próbę generalną, mam wrażenie, że p. dyr. Nowakowski dokona jeszcze skrótów, zapanuje zupełnie nad mimowolnemi technicznemi trudnościami i przyspieszy tempo, ale wątpię, czy

kademji prawa międzynarodowego w Genewie.

Prof. Weiss ogłosił liczne cenne dzieła z zakresu prawa.

Żydowska tragedja rodzinna we Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT.) Handlowiec żydowski Michał Weiss, lat 69, zastrzelił swoją 68-letnią małżonkę Cecylję, poczem sam pozbawił się życia. Przyczyną tej krwawej tragedji były niesnaski rodzinne i utrata majątku. Jedyny syn Weissów, który spał wówczas w przyległym pokoju, znalazł potem swoich rodziców bez znaku życia w kałuży krwi.

—o—

MIANOWANIE NOWYCH INSPEKTORÓW SZKOLNICTWA SJONISTYCZNEGO W PALESTYNIE. Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie mianowała Dra M. Lurie inspektorem szkolnictwa hebrajskiego na Jerozolimę i okręg. Dr. E. Rieger został mianowany inspektorem szkolnictwa sjonistycznego w Haifie i Galilei.

DYMISJA ŻYDOWSKIEGO ZASTĘPCY NACZELNEGO INTENDENTA WIĘZIENIA JEROZOLIMSKIEGO. Zastępca naczelnego intendenta centralnego więzienia jerozolimskiego Morris Pincus, Żyd, podał się do dymisji. Przyczyną dymisji jest fakt, że nie awansował on pomimo swojej wzorowej przeszło 8-letniej służby. Pincus przybył do Palestyny w r. 1918 jako żołnierz armji brytyjskiej.

ZMUSZENIE IMIGRANTKI ŻYDOWSKIEJ DO PRZYJĘCIA ISLAMU. Z Safedu donoszą, że pewna imigrantka żydowska Kurdystanu, która pracuje u arabskiego oficera policyjnego, została zmuszona do przyjęcia islamu. Po otrzymaniu tej wiadomości gmina żydowska w Jerozolimie niezwłocznie podjęła w tej sprawie interwencję u rządu.

NOWY RABIN NACZELNY W TRENCZYNIE. Dotychczasowy nadrabin w Jugosławji Dr. Pinchas Keller obejmie obecnie stanowisko rabina w Trenczynie. Rabin Keller ukończył studja rabiniczne w seminarjum bratysławskiem i uchodzi za pierwszorzędnego mówcę. Podczas swego pobytu w Jugosławji rabin Dr. Keller brał czynny udział w działalności sjonistycznej.

OSKAR GRUZENBERG NIE CHCE OBCHODZIĆ SWEGO JUBILEUSZU. W październiku br. przypada jubileusz 40-lecia pracy społecznej słynnego adwokata żydowsko- rosyjskiego i działacza społecznego Oskara Gruzenberga, który zamieszkuje obecnie w Rydze. Adw. Gruzenberg oświadczył się jednak przeciwko ogłoszeniu listu otwartego z okazji jego jubileuszu, zaznaczając, że uroczystości jubileuszowe sprawiłyby jemu więcej bólu niż radości. Obecnie po 10 ciężkich nieszczęśliwych latach, stara się on zapomnieć o swojej świetnej i sławnej przeszłości.

PALESTYŃSKA WYSTAWA PRASOWA, która zostaje zorganizowana z inicjatywy komisji kulturalnej „Histadruth Haowdim", zostanie otwarta w Tel Awiwie dn. 21 bm. Wystawa obejmie około 500 eksponatów prasowych, w tem 400 hebrajskich, a pozostałe: żydowskie, szpanjolskie, arabskie, angielskie, francuskie, niemieckie i esperanckie. Wśród eksponatów będzie wystawione również pierwsze czasopismo palestyńskie, które ukazało się w roku 1856.

KAPITALIŚCI ŻYDOWSCY Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI NABYWAJĄ ZIEMIĘ W PALESTYNIE. Grupa kapitalistów żydowskich z Południowej Afryki, pp. Polikanski, Jaffe i inni, nabyła 900 dunamów ziemi, niedaleko kolonji Nes- Cijona. Na nowo- nabytych obszarach przystąpiono już do robót plantacyjnych.

KONFERENCJA TEL- AWIWSKA W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA ODPOCZYNKU SOBOTNIEGO. W Tel Awiwie została otwarta konferencja poświęcona sprawie przestrzegania odpoczynku sobotniego. W konferencji tej bierze udział 40 delegatów z Tel Awiwu i 25 delegatów z Kolonji. Byly burmistrz Tel Awiwu p. Dyzenhof zgłosił wniosek o założenie świeckiego towarzystwa, które miałoby za cel ochronę odpoczynku sobotniego w kraju.

ZGON 112-LETNIEGO RZEMIEŚLNIKA ŻYDOWSKIEGO W RUMUNJI. We wsi położonej w sąsiedztwie Oradea- Mare (Wielki Warażdyn) zmarł najstarszy obywatel rumuński rzemieślnik żydowski Samuel Steiner, przeżywszy lat 112.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA ŻYDOWSKIEGO ZA ODMOWĘ ZŁOŻENIA PRZYSIĘGI. Jak donosi „Doar Hajom", pewien Żyd religijny został wezwany do sądu w charakterze świadka. Ponieważ ze względów religijnych Żyd ten odmówił złożenia przysięgi przed złożeniem zeznania, został on z rozkazu sędziego aresztowany.

ZNALEZIENIE KORESPONDENCJI BEN- JEHUDY Z SZEREGIEM UCZONYCH ŻYDOWSKICH. Z Jerozolimy donoszą: Po uporządkowaniu mieszkania zmarłego znanego filologa hebrajskiego Ben- Jehudy, które zostało przeprowadzone z powodu pożaru, znaleziono stos listów stanowiących korespondencję Ben- Jehudy z szeregiem uczonych i pisarzy żydowskich. Listy te posiadają znaczną wartość historyczną.

DR. ARTUR HANTKE W CZECHOSŁOWACJI. Przybył do Czechosłowacji w charakterze delegata Keren Hajessodu dr. Artur Hantke. Dnia 9 bm. nastąpiło w morawskiej Ostrawie otwarcie konferencji mężów zaufania Keren Hajessodu w Czechosłowacji z udziałem przeszło 100 delegatów.

LORD MELCHETT OFIARUJE 1000 FUNTÓW NA RZECZ KEREN HAJESSOD. W związku z otwarciem kampanji Keren Hajessod w Londynie lord Melchett (Alfred Mond) ofiarował 1000 funtów na rzecz Keren Hajessod.

„OŚRODEK ZDROWIA" IM. STRAUSSA W JEROZOLIMIE ZOSTANIE WKRÓTCE WYKOŃCZONY. Gmach „Ośrodka zdrowia" w Jerozolimie im. Nathana i Liny Straussów z Nowego Yorku został już wprowadzony pod dach. W związku z tem komitet budowlany oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie gmachu, urządzili uroczystość, na którą został też zaproszony gubernator okręgu jerozolimskiego. Na życzenie zebranych gubernator wystosował depeszę powitalną do małżonków Straussów w Nowym Jorku.

Ostateczne wykończenie gmachu nastąpi w r. 1929.

---

uda mu się utrzymać swe dzieło.

A przyznać trzeba, że p. Nowakowski jako reżyser włożył w to dzieło nietylko zwykłą, sumienną pracę, lecz pracę swą prześwietlił miłością, kultem, zupełnem oddaniem się. Niektóre sceny wrzynają się też głęboko w pamięć. Należy do nich „Biuro tajnej policji" — z uznaniem podkreślić należy pewne ściśnienie tej sceny w porównaniu z jaskrawą brutalnością w jaką Szyler w Teatrze Bogusławskiego w Warszawie był ją uposażył, oraz scena „W hali fabrycznej".

Niestety inne odsłony nie stoją na odpowiedniej wyżynie. Czemuż w prologu („Na stokach Cytadeli") światło zbyt wyraziście oświetla nieco operową postać Bożyszcza? Czyż przyciemnienie z uwypukleniem tylko twarzy Bożyszcza i Anzelma nie spotęgowałoby nastroju?

Są to niedomagania, które dadzą się usunąć, gorzej jest z aktorskiemi kreacjami. Na pierwsze miejsce wysunął się p. Kaczmarski jako Oset. Szczerze można młodemu artyście pogratulować, do debjutu na naszej scenie. Także i p. Dąbrowski okazał się cenną siłą, a na dobre wrażenie składa się wyrazista dykcja i szlachetny, młodzieńczy patos. Pyszne są sylwetki agentów, doskonale wyreżyserowane są sceny masowe. Dobre kreacje stworzyli p. Jaroszewska i p. Bednarska (brawo!) oraz pp. Leliwa, Neubelt i Kułakowski. Blado wypadła scena w sali balowej. Dekoracje p. Różańskiego były proste, pojedyńcze i zwarte (zwłaszcza „hali fabrycznej"). **M. Kanter.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo chrześcijańskie zach. Małopolski

domaga się reformy podatku obrotowego

Jednolity front całego kupiectwa — co na to Rząd?

W niedzielę 9 bm. odbył się w Krakowie w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz wielki wiec chrześcijańskiego kupiectwa Zachodniej Małopolski zorganizowanego w Krakowskiej Kongregacji kupieckiej.

Po referacie podstarszego p. Porębskiego i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na Wiecu w Krakowie w dniu 9-go września 1928 r. reprezentanci Kupiectwa chrześcijańskiego Małopolski Zachodniej stwierdzają, że **katastrofalne położenie kupiectwa tej dzielnicy, ma swą główną przyczynę — jak zresztą w reszcie Polski — w nadmiernem obciążeniu handlu, z tytułu podatku przemysłowego.**

Wskazując czynnikom rządowym ten stan, zebrani uważają, że zanim będzie możliwem przeprowadzenie planowej reformy podatków, staje się dziś nieodzowną koniecznością:

1) **generalne ograniczenie dla całego handlu poboru państw. podatku obrotowego do stawki najwyżej 1 proc. bez 10 proc. dodatku, a to od 1-go stycznia 1928 r.**

2) **zniesienie opłat patentowych.**

Jedynie te ulgi mogłyby uchronić poważne rzesze egzystencyj gospodarczych w handlu, **od nieuchronnej ruiny.**

Zebrani, mając pełne zaufanie do rządu i wierząc w jego dobre intencje, proszą p. Ministra Skarbu, o poparcie i ochronę handlu polskiego, w jego tragicznej walce o istnienie".

—oSo—

Rezerwy Banku Polskiego

(sn) Obserwując sprawozdanie Banku Polskiego konstatujemy, że długotrwała pasywność naszego bilansu handlowego odbija się na stanie jego rezerw walutowych. Niektóre ważniejsze pozycje tych sprawozdań uległy następującym zmianom od początku 1928 r.:

	31. XII. 1927	31. VIII. 1928
Waluty zagraniczne zaliczone do pokrycia	687'5 „ „	479'6 „ „
Waluty niezaliczone do pokrycia	207'1 „ „	199'6 „ „
Portfel wekslowy	465'0 „ „	633'3 „ „
Pożyczki lombardowe	40'9 „ „	74'8 „ „
Obieg biletów bankowych	1003'0 „ „	1206'7 „ „
Zapas złota	517'3 milj. zł.	602'8 milj. zł.

Jak widzimy, zapas złota Banku Polskiego, dzięki stałym zakupom, powiększył się w cigu b. r. o 85 milj. zł., jednakże równocześnie zmniejszył się zapas walut zagranicznych o 190 milj. zł. i to pomimo uzyskania w międzyczasie kilku pożyczek samorządowych, z których waluta wpłynęła do Banku Polskiego. Jakkolwiek zapas walut jest ciągle jeszcze dostatecznie wielki, to jednak odpływu blisko 3-ciej części zapasu walut z początku b. r. nie można lekceważyć.

Na uwagę zasługuje dość silny wzrost kredytów dyskontowych, a mianowicie o 170 milj. zł., jak również wzrost pożyczek pod zastaw papierów wartościowych o 34 milj. zł. Wskazuje to na liberalniejszą politykę kredytową Banku Polskiego, choć odwrotną stroną medalu jest obniżenie się skutkiem tego procentowego pokrycia obiegu banknotów.

Otwarcie pierwszej linji transatlantyckiej w Gdyni

Dnia 7 b. m. odbyła się w Gdyni uroczystość inauguracji pierwszej, bezpośredniej z tego portu linji okrętowej, prowadzącej przez Havre do Ameryki Południowej, a mianowicie do portów Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos Aires. Zaproszonych na tę uroczystość gości zawiózł specjalny pociąg z Warszawy; wśród nich znajdowali się: ambasador Francji w Warszawie, p. Laroche z małżonką, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Franciszek Doleżal, dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Gawroński i wielu innych. — Po przybyciu do Gdyni i pierwszem śniadaniu w gustownie przybranej restauracji dworcowej, goście w liczbie przeszło 100 osób udali się samochodami na zwiedzenie miasta i portu, poczem zebrali się na pokładzie statku „Krakus", należącym do Towarzystwa żeglugi morskiej „Chargeure Reunis". Statek ten w niedzielę najbliższą wyrusza w pierwszą podróż z Gdyni i Havre'u do portów Ameryki Południowej, wioząc na swym pokładzie emigrantów polskich. Oprócz niego linja ta obsługiwana będzie przez drugi statek, należący do tegoż Towarzystwa — „Światowid". Rejsy obu statków odbywać się mają regularnie mniej więcej co 6—8 tygodni.

Stwierdzić należy, że „Krakus" przystosowany jest doskonale do przewozu emigrantów da daleką przestrzeń; nie posiada on kajut pierwszej ani drugiej klasy, dzięki czemu wszyscy pasażerowie mają swobodę ruchów po całym statku, co doskonale przyczynia się do zapewnienia im wygód i dobrego samopoczucia. Sypialnie i jadalnie urządzone są hygienicznie w porównaniu z odpowiedniemi ubikacjami na statkach, któremi dotychczas przewożono polskich emigrantów. Statek z łatwością pomieścić może 700 osób, przyczem posiada jeszcze 100 miejsc rezerwowych. Obsługa zna język polski narówni z francuskim, dzięki czemu może porozumieć się z emigrantem i zadowolnić jego potrzeby. Statek zbudowany w roku 1908, posiada 13.000 ton pojemności i obecnie został gruntownie odświeżony i przebudowany. Kursować on będzie narazie pod flagą francuską, a po 3 latach pod flagą polską.

Wiadomości z kraju

Budowa Bibljotek w Warszawie i Lwowie

Dotąd kwestja placu pod budowę biblioteki narodowej w Warszawie nie została ostatecznie rozstrzygnięta, mimo wielokrotnych projektów. wysuwanych w tym względzie.

Konkurs na projekt bibljoteki przy politechnice lwowskiej nie dał pozytywnego rezultatu, — wobec czego ministerstwo robót publicznych zwróciło się do prof. politechniki lwowskiej, p. Obuńskiego, o wykonanie projektu, który w chwili obecnej został już wykończony i przez ministerstwo zatwierdzony.

Tajemnicze zniknięcie przesyłki dyplomatycznej

Z Warszawy donoszą: Władze kolejowo-celne prowadzą od tygodnia gorączkowe poszukiwania pewnej paczki, wysłanej przez ministerstwo spr. zagranicznych do Genewy i przeznaczonej dla polskiej delegacji przy Lidze Narodów.

Paczka ta zawiera szereg ważnych druków i nadana została za kwitem bagażowym w Warszawie. Stwierdzono, że paczka ta przeszła przez Zbąszyń, ale od tej pory wszelki jej ślad zaginął.

Sprawa wygląda wysoce tajemniczo.

PREMJER BARTEL bawił wraz z małżonką w ciągu ubiegłej niedzieli we Lwowie. Premjer zwiedził Targi Wschodnie, odbył konferencję z woj. Gołuchowskim i wstąpił też na politechnikę.

LUSTRACJA UZDROWISK. Wydelegowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych komisja lustracyjna powróciła z inspekcji szeregu polskich uzdrowisk. Zwiedziła ona Druskieniki, Rabkę, Szczawnicę, Jaremcze, Worochtę, Zaleszczyki, oraz uzdrowiska powiatu kosowskiego.

Na podstawie spostrzeżeń, poczynionych przez tę komisję, co do niedomagań administracyjno-gospodarczych, sanitarnych i aprowizacyjnych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia braków.

ZGON RABINA Z MIŃSKA MAZOWIECKIEGO Onegdaj zmarł w jednem z żydowskich sanatorjów warszawskich rabin Mińska Mazowieckiego, Józef Kaplaz. Zmarły liczył 44 lat, a od 17 lat piastował urząd rabinacki.

KTO Z MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA OTRZYMAŁ POZWOLENIE NA WYJAZD DO PALESTYNY? Centralny urząd palestyński ogłasza spis osób, które otrzymały pozwolenie na przyjazd do Palestyny. Wśród wymienionych znajdują się z osób zamieszkałych w naszej dzielnicy: Chaja, Sara, Chawa i Perla Lange (Katowice) i Saul Fränkel (Limanowa).

ZNOWU ANTYSEMICKI NAPAD W MICHALINIE. Z Michalina, znajdującego się na t. zw. linji nadwiślańskiej" pod Warszawą piszą: Onegdaj dopuszczono się tu znowu chuligańskiego napadu na jednego z letników żydowskich. Byłby już czas, by władze zajęły się nareszcie sprawą tą w sposób energiczny.

POLICJA WILEŃSKA ROZPRASZA MANIFESTANTÓW BUNDOWSKICH. W związku z „Dniem młodzieży" otrzymała i bundowska organizacja „Cukunft" w Wilnie pozwolenie odbycia mityngu i urządzenia pochodu. Kiedy jednak członkowie „Cukunftu" zgromadzili się już byli na mityng, oświadczył dyrektor policji wileńskiej, że zakazuje odbycia mityngu wskutek młodocianego wieku uczestników poniżej lat 18. Z tego też powodu zakazał dyrektor policji manifestacji ulicznej. Tego ostatniego zakazu zgromadzeni bundowcy nie usłuchali, organizując pochód uliczny. Policja rozprószyła jednak manifestantów, raniąc w natłoku kilka osób i aresztując 10 bundowców.

ZJAZD MONARCHISTÓW W WARSZAWIE. W niedzielę 9 bm. odbył się w Warszawie w sali Tow. Hygjenicznego zjazd Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej przy udziale około 1,000 delegatów. M. in. referat o sytuacji politycznej wygłosił dr. Ćwiakowski, o sytuacji międzynarodowej — red. Gruchała. W rezolucji politycznej zebrani podkreślili życzliwy stosunek do rządu Marszałka Piłsudskiego.

ZNANA „SALA ODCZYTOWA" w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych — gdzie odbywały się ostatnio endeckie odczyty o masnerji — została, ze względów na bezpieczeństwo publiczne, przez władze zamknięta.

WARSZAWA KONIECZNIE CHCE MIEĆ „LUNA-PARK"! Po smutnym epilogu warszawskiego „Luna-parku", o czem donieśliśmy w swoim czasie, podpisał obecnie warszawski ogród zoologiczny umowę z nowem towarzystwem, które podjęło się utworzenia w warszawskim ogrodzie zoologicznym „Lunaparku". Nowy „Lunapark" naznaczył swą inaugurację na 20 bm.

KATASTROFA W ZATOCE GDYŃSKIEJ. Onegdaj utonęli w basenie gdyńskim kontroler ładunkowy Wesołowski i jeden ze starszych marynarzy. Łódka, którą jechali przewróciła się i obaj wpadli do wody.

WIELKI POŻAR W KARCZEWIE. W niedzielę wybuchł w Karczewie (koło Otwocka) wielki pożar, który strawił 20 domków i innych zabudowań chrześcijańskich i żydowskich. Spaliło się doszczętnie 6 sklepów żydowskich. Kilkadziesiąt rodzin między nimi kilka żydowskich pozostało bez dachu ad głową. Dzielnicę żydowską zdołano uratować.

DZIEŃ POLITYCZNY

Jak daleko doszły obrady nad reformą Konstytucji?

„Głos Narodu" przynosi z Warszawy następujące informacje:

„2-miesięczne obrady B. B. doprowadziły do ustalenia kilku zasadniczych typów reformy konstytucji. W komisji konstytucyjnej B. B. nie były one głosowane. Ujęto w formę ustawową tylko kilka głównych wniosków i przesłano je do rozważenia marszałkowi Piłsudskiemu do Rumunji.

Cechą tych wniosków jest dążenie do **wzmocnienia władzy Prezydenta oraz reformy senatu.** Projekty te **przywracają nazwę Naczelnika Państwta, a prezesa Rady Ministrów nazywają kanclerzem.** Naczelnikowi Państwa przysługuje prawo **veta.** Rząd odpowiedzialny jest i przed Naczelnikiem Państwa i przed parlamentem z tą odmianą, że prawa Sejmu i Senatu zostają zrównane.

Wniosek o wyrażenie **rządowi wotum nieufności** głosowany być może dopiero w 30 dni po zgłoszeniu go i wymaga większości w liczbie ustawowej zarówno posłów, jak i senatorów.

Inny projekt domaga się, by wniosek o nieufność mógł być zgłoszony tylko podczas dorocznej sesji budżetowej. W razie śmierci lub ustąpienia Naczelnika Państwa, zastępuje go kanclerz, a nie Marszałek Sejmu. Wybory Naczelnika projektowane są trojakie: albo jak obecnie przez Zgromadzenie Narodowe albo systemem plebiscytowym z pośród 2 kandydatów zaproponowanych przez Zgromadzenie Narodowe, albo wreszcie systemem plebiscytowym przez specjalny kongres.

Reforma Senatu dotyczy zrównania jego uprawnień z Sejmem. Co do składu Senatu proponowany jest albo z nominacji Naczelnika Państwa, albo w połowie z nominacji, a w połowie z wyborów. Ponadto zaproponowano instytucję pośrednią między Sejmem a rządem, tj. Radę Stanu pochodzącą z nominacji — dla opinjowania wniosków ustawodawczych.

Po wyrażeniu opinji przez marsz. Piłsudskiego **przystąpi B. B. do obrad końcowych z rządem.** Nie jest wykluczone, że w jesieni będą konkretne projekty przedłożone ciałom ustawodawczym, które **zwołane będą prawdopodobnie z końcem października".**

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 11 września.

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon, 17,25 —17,50 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Sikorska, „Hygjena dziecka nerwowego". 18—19 Koncert solistów z Warszawy (pieśni i arje(, 19—19,20 Rozmaitości, 19,30—19,55 Odczyt pt: „Prawda o Rasputinie — Rasputin a kobiety" wygł. red. Dr. Kanfer, 19,55—20,05 Giełda zbożowa, 20,05—20,30 Komunikaty. 20,30 Tr. koncertu pieśni polskiej (z Poznania), 22—22,30 PAT, 22,30—23,30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 i 20,15 i 22,30 Muzyka.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. gospod. 17 i 17,25 wykład histor., 18 Koncert z Warszawy (pieśni i arje Verdiego i in.) 19,30 Odczyt sport. 19,55 Giełda rolnicza. 20,05 Odczyt, 20,30 Koncert pieśni (z Poznania, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 13 Koncert, 14 Giełda, 18 i 20,15 i 22,40 Koncerty.

Wilno (435 m) 19,05 Audycja liter.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15, i 20,05 Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m) 17 i 20,10 Muzyka.

Langenberg (468,6 m) 13, 17,45 i 20 Muzyka.

Daventry (491,8 m) 17, 19,45 i 23,15 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 17,45, 22,30 Koncerty.

Lahti (1522,8 m) 18, 19,35 i 21 Koncerty.

ODCZYT RED. DRA KANFERA W RADJO.

Dziś, we wtorek wygłosi o godz. 19,30 przed mikrofonem krakowskim odczyt nasz współredaktor dr M. Kanfer nt. „Prawda o Rasputinie. — Rasputin, a kobiety".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na wrzesień wstrzymamy z dniem 12. b.m. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 03

Wrzesień 11 Wtorek 26 Elul 5688

Zachód słońca 18 m. 01

Czy będzie podwyżka komornego?

Pomimo urzędowych zaprzeczeń utrzymują się nadal pogłoski na temat podwyżki komornego. I tak naprzykład czytamy o tych pogłoskach w „Gazecie Warszawskiej":

„Pogłoski te twierdzą, jakoby toczyły się już konferencje międzyministerjalne w tej mierze i niebawem rzecz miałaby już przyjść pod obrady komitetu ekonomicznego ministrów.

Obecnie mówią one o podwyżce zamierzonej zupełnie konkretnej i szczegółowiej. Mianowicie utrzymują, iż podwyżka ma wynosić **na rok bieżący 16 procent, a na przyszły dalsze 16 procent, razem tedy 32 procent.**

Oczywiście wymagałoby to zmiany ustawy o ochronie lokatorów, dlatego musi przejść przez parlament.

Przyczyna zamierzonej podwyżki ma być wstrzymanie się Stanów Zjednoczonych od akcji pożyczkowej aż do czasu dokonania nowych wyborów. Wskutek tego w celu pobudzenia ruchu budowlanego ministerstwo robót publicznych wysuwa takie pomysły.

Program „Tygodnia Dziecka"

Program „Tygodnia dziecka", który odbędzie się w całej Polsce w czasie od 16-go do 22-go b. bm., przewiduje w pierwszym dniu omówienie w szerokich ramach zagadnienia „Święta dziecka", drugi dzień poświęcony będzie sprawom wychowania dziecka w pierwszych latach życia, trzeciego dnia omawiane będzie fizyczne wychowanie dziecka, czwartego umysłowe, piątego — moralne, szósty dzień poświęcony będzie dziecku zarobkującemu i kształcącemu się zawodowo. Wreszcie ostatni poświęcony będzie matce, jako pracownicy i wychowawczyni.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJON.** Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Org. Sjońskiej, Stradom 15 posiedzenie Rady Centralnej Org. Sjońskiej.

— **BUDOWA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ** W dniu wczorajszym minął termin składania projektów na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. Sąd konkursowy, który w tych dniach rozpocznie prace, zadecyduje ostatecznie o budowie Bibljoteki. Projektów wpłynęło kilkanaście.

— **OTWARCIE CIEKAWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI.** W niedzielę 16 bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. W dużej i jednej z bocznych sal zostanie pomieszczona zbiorowa jubileuszowa wystawa obrazów Wlastimila Hofmana. W następnych salach urządzono wystawę laureata Igrzysk Olimpijskich w dziale palstyki Dyr. Szkoły Sztuk Pieknych w Warszawie W. Skoczylasa (przeszło 30 obrazów), dalej zbiorową wystawę M. Harland-Zajączkowskiej w nowej dużej sali wystawę Soldingera, w salce graficznej drzeworyty Żurawskiego itd. Całość przedstawia się niezwykle interesująco icieszyć się będzie napewno dużem powodzeniem. Na otwarcie przybędą reprezentanci władz, artyści, prasa, uczeni itd. Specjalny komitet obywatelski, który się zawiązał celem uczczenia 25-lecia pracy Hofmana, wydał album z drzeworytami i wstępem, napisanym przez Dr Morelowskiego.

— **CENY BYDŁA NA TARGU OBNIŻYŁY SIĘ.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targiw Krakowie buhaji 260, wołów 161, krów 194, jałówek 152, cieląt 537, owiec 16, nierogacizny 826, razem 2146 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1 do 1.50 zł, woły 1.15 do 1.72 zł, krowy 71 gr do 1.50 zł, jałownik 93 gr do 1.60 zł, cielęta 1.54 do 2.50 zł, nierogaciznę 2.12 do 2.45 zł. Bitej wagi nierogaciznę 2.30 do 3.18 zł Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2048 sztuk, na konsumcję innych gmin 99 sztuk, pozostało niesprzedanych 21 sztk. Spęd bydła i nierogacizny był nieco większy. Bydło przeważnie średniej jakości Ceny bydła nieco niż sze, cieląt i nierogacizny utrzymały się.

— **SAMOBÓJSTWO CZY PRZYPADKOWE OTRUCIE.** Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Koletek l. 20, gdzie w składzie drzewa leżała kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 40 lat, otruta spirytusem denaturowanym. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć wskutek zatrucia. Jak słychać, kobietą ową była dawna handlarka owoców, Żydówka, pozostająca ostantio bez środków do życia. Narazie niewiadomo, czy popełniła ona samobójstwo, czy też uległa przypadkowemu otruciu. Zwłoki po oględzinach komisji sądowo lekarskiej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **WYPADKI PRZY PRACY.** Wczoraj przedpołudniem opatrzył lekarz pogotowia Stanisława Pączka (lat 19) elektromontera, który przy pracy doznał złamania ręki. W godzinach popołudniowych udzielono pomocy 16-letniemu Janowi Kubatowi, uczniowi blacharskiemu, któremu maszyna urwała 3 palce u prawej ręki w pracowni przy ul. Długiej l. 36. Obie ofiary zawodu przewieziono do kliniki chirurgicznej.

— **POBITA PRZEZ ZNAJOMYCH** została wczoraj popołudniu Marja Charapik (lat 26), kracowa, zam. przy ul. Krakowskiej 45. Doznała ona na głowie i rękach obrażeń, któree patrzył lekarz po gotowia.

— **DWIE OFIARY NOŻOWCA.** Na ul. Podrzeźniczej został przebity nożem w tył głowy Zdzisław Panas, robotnik przez Franciszka Krasnego robotnika, zam. przy ul. Podrzeźniczej l. 16. Poszkodowanego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Następnie tensam Krasny na ul. Grzegórzeckiej pobił laską po głowie Teofila Buzka poczem zbiegł. Policja wszczęła po szukiwania za nożowcem.

— **POŻAR NA NOWEJ WSI.** Onegdaj przed wieczorem wybuchł pożar w szopie Kazimierza Buczaka przy ul. Kazimierza Wielkiego 102, który przeniósł się na stodołę ze zbożem tegoż właściciela. W stodole znajdowało się kilkanaście n etrów zboża omłoconego i większa ilość okien od inspektów, które uległy zniszczeniu. Szkoda wy nosi około 20.000 zł. Ogień powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się lub palenia papierosa w szopie przez służącego Kazimierza Suflita, który wówczas spał w szopie, a po wybuchu ognia zbiegł. Straż pożarna zlokalizowała ogień. Dochodzenia w toku.

— **WYPADEK WŚCIEKLIZNY U PSA.** W dniu 22 sierpnia br. została urzędownie stwierdzona wścieklizna u psa w dzielnicy 10-tej Krakowa. Zarazętę uznano z dniem 31 sierpnia za wygasłą.

— **PRZYKRE PRZEBUDZENIE.** Józef Łojewski zgłosił do policji, że dnia 9 bm. gdy spał na ławce na plantach, skradziono mu kwotę 50 zł.

— **ARESZTOWANIE.** Michał Kutaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został przez II. komisarjat za kradzież garderoby z mieszkania Jana Bujaka przy ul. Księcia Józefa 54.

ZMARLI:

Mayta Grossbard l. 68, Izak Monderer l. 23, Dawid Estreicher l. 54, Fani Rosner l 56, Abraham Münz l. 22, Salomea Tennenbaum l. 67, Hipolit Seidlitz l. 36.

Z SALI SĄDOWEJ

DWA I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA ZABICIE NIEWIERNEJ ŻONY

Czwarta tegoroczna kadencja przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Wojciechowi Królowi (lat 30) z Przewozu, pow. Wieliczka, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na swej żonie Katarzynie.

Zabójstwo dokonane zostało na tle nieporozumień małżeńskich. Król ożenił się z Katarzyną Lendówną w lutym 1927 roku. Po kilkunastu dniach współżycia kobieta opuściła dom męża i zamieszkała u swej matki. Tam żyła „na wiarę" z krewnym oskarżonego, Józefem Królem, z którym przed ślubem miała dziecko. Z tego powodu oskarżony postanowił zemścić się na żonie. Dnia 1 czerwca br. zabrawszy z sobą gruby kij czekał w polu na swą żonę, wiedząc że ma ona tamtędy przechodzić. Gdy żona na deszła, oskarżony rzucił się na nią i począł ją kijem bić po całem ciele, poczem przewrócił ją i deptał po niej nogami. Bita wyrwała się i poczęła uciekać, a wówczas obwiniony począł ją ścigać, a dopędziwszy, uderzył kilkakrotnie w głowę, poczem wciągnął ją do rowu z wodą i tam dalej bił ją i deptał nogami. Ofiara zbrodniczego pobicia dowlekła się do po bliskiego domu Wilków, wołając o pomoc. Tam wobec świadków oświadczyła śmiertelnie pobita, że pobił ją „Liban", tj. obwiniony, noszący takie przezwisko. Królowa przewieziona do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarła nazajutrz w następstwie za palenia urazowego opłucnej i płuc, oraz złamania

Z historji rozwoju Widzewskiej Manufaktury Spółki Akcyjnej w Łodzi

W roku 1874 założono we Widzewie pod Łodzią małą przędzalnię o 10.000 wrzecion, wraz z tkalnią na 200 warsztatów. Fabryka ta zajmowała niewielką przestrzeń gruntu.

W roku 1879 powiększono ilość wrzecion do 25.000, ilość krosień do 700, jak również wybudowano bielnik i apreturę.

1890 roku firma przeszła na własność „Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Bawełnianej Heinzel i Knnitzer", wyposażonego w kapitał akcyjny Rub. 3,000.000.

W dalszych latach do r. 1914 fabryka powiększała się stale tak co do ilości wrzecion, jak i krosień, oraz kapitału akcyjnego.

Wybuch wojny i rabunkowa gospodarka okupantów niemieckich przerwały działalność fabryki, zniszczyły urządzenia maszynowe i t. p.

Po wojnie, dzięki energji i wysiłkom prezesa p. Oskara Kona, rozpoczyna Widzewska ponownie pracę, przerwaną jednak przez katastrofę pożaru w r. 1922, który strawił przędzalnię o 54.000 wrzecion, oraz maszyny parowe.

I znowu dźwiga się „Widzewska", odbudowuje się nowa przędzalnia o 120.000 wrzecion oraz nowa centrala elektryczna rozpoczyna regularną wydatną pracę.

Obecnie „Widzewska Manufaktura" realizuje jedno z ważkich wskazań swego Jeneralnego Dyrektora p. Oskara Kona, a mianowicie, iż bielizna winna znowu, tak jak ongiś, stać się trwałym skarbem domowym. Wiemy dobrze, że niegdyś zapas bielizny był prawdziwem bogactwem rodziny, które nieraz jeszcze trzecie pokolenie otrzymało w spuściźnie. Toteż p. Oskar Kon inicjuje nowy gatunek tkanin bawełnianych o niespożytej niemal trwałości, przewyższający nawet materjały lniane, gatunek ten nazwano O. K.; jest on przeznaczony dla znawców i amatorów szlachetnych tkanin i dla tych gospodyń, które pragną oszczędzać w racjonalny sposób i nie boją się jednorazowego większego wydatku, wiedząc, że w przyszłości sowicie się on opłaci. Gatunek O. K. to sprawdzian tego przysłowia: „Cotton is the King", przekonywa on nas bowiem, że bawełna nietylko jako surowiec jest królem światowego rynku, lecz i jako tkanina stanęła wyżej od wyrobów lnianych.

Zasadą „Widzewskiej" jest stwarzać konkurencję nie przemysłowi krajowemu, lecz zagranicznemu, a to przez wytwarzanie takich artykułów, które były dotąd wyłącznym monopolem zagranicy, przyczynia się więc „Widzewska" do stopniowego doskonalenia się polskiej produkcji tekstylnej.

W każdym dziale fabryki stosowane są zasady nowoczesnej organizacji, celem wyeliminowania przedewszystkiem tak zwanej „waste in industry", to jest marnotrawstwa maszyn, siły roboczej, materjałów i surowców.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Ezry przy ul. Zielonej 17 posiedzenie Wydziału Sekcji Młodzieży z porządkiem dziennym: 1) Nasze zadania, 2) Akcja w organizacjach. 3) Akcja „kaaroth". 4) Ewentualja. Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

żeber. Na ciele zmarłej znaleziono kilkadziesiąt obrażeń i ran, zadanych jej przez oskarżonego.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał, że pobił niewierną żonę, lecz twierdził, że działał pod wpływem wzburzenia umysłu, gdyż żona podczas krytycznego spotkania przezywała go i uderzyła go w głowę co go „zamroczyło".

Po przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania potwierdziły okoliczność, że denatka uciekła od męża i żyła z kochankiem, a nadto wykazały, że oskarżony prowadził dotąd nienaganny żywot, trybunał odmówił wnioskowi obrony o postawienie prócz pytania o zabójstwo, również pytań w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu, wzgl. przekroczenia obrony koniecznej. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 9 głosami zadane im pytanie główne, ze streśleniem słów, stanowiących obostrzenie kwalifikacji czynu zbrodniczego z powodu stosunku pokrewieństwa. Na podstawie tego werdyktu **trybunał skazał Króla na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Oskarżony przyjął wyrok.

Przewodniczył s.s.o. Dr. Lizak, wotował s.s.o. Dr. Kaczmarski i s.s.o. Dworzański, oskarżał prok Dr. Kuc, bronił adw. Dr. Gelbwachs, rodzinę zabitej zastępował adw. Dr. Friedberg z Wieliczki.

Straszna katastrofa kolejowa na linji Brno-Wiedeń

Pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. - 17 osób zabitych, 35 ciężko rannych. - Liczba ofiar wzrośnie jeszcze zapewne. - Co było przyczyną katastrofy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10. 9. (D) Dziś o godzinie 1.30 popołudniu wydarzyła się pod Lundenburgiem wstrząsająca katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Pędzący z całą szybkością pociąg pospieszny Berlin—Praga—Wiedeń, zderzył się na stacji Saitz pod Lundenburgiem z nadjeżdżającym z przeciwnej strony pociągiem towarowym

Skutki zderzenia były fatalne

Obie lokomotywy, cały rząd wagonów spiętrzyły się w jeden wielki stos skrzywionego żelaziwa i gruzów. Z poszczególnych wagonów, które uległy zupełnemu zniekształceniu zaczęły się dobywać przeraźliwe

jęki rannych i wołania o pomoc

Najbardziej ucierpiały pierwsze trzy wagony pociągu pospiesznego.

Do godziny 7 wieczór zdołano naliczyć

17 zabitych i 35 ciężko rannych

Są to przeważnie pasażerowie I. i II. klasy. Agnoskowanie zwłok jest najzupełniej niemożliwe, tak dalece są zmasakrowane. Przypuszcza się, że

liczba ofiar wzrośnie jeszcze,

gdyż nie zdołano jeszcze zapewne wydobyć wszystkich ofiar straszliwej katastrofy.

Przyczyną katastrofy

było przeoczenie sygnału przez kierownika pociągu pospiesznego. Pożatem jednak była też na domiar złego niewłaściwie ustawiona zwrotnica.

Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej. Po godzinie przyjechał z Berna Morawskiego o 60 km. od miejsca katastrofy pociąg ratunkowy oraz ambulanse pogotowia ratunkowego, które po kilka razy odbywały drogę do Berna tam i z powrotem, wioząc rannych.

Zabitych zostawiono na miejscu **katastrofy. W jednej z hal kolejowych ułożono zmasakrowane zwłoki na słomie.**

Straszną śmierć poniósł

palacz pociągu towarowego

W chwili katastrofy nakładał węgla **do pieca, wskutek zaś siły zderzenia został wrzucony dosłownie do pieca. Zwłoki jego znaleziono doszczętnie zwęglone. Ogółem zginęło z personalu kolejowego 5 osób tak, iż liczba zabitych pasażerów wynosi 12 osób. Są to zapewne przedewszystkiem Niemcy i Czesi, którzy znajdowali się w drodze do Wiednia.**

Do godziny 7 wieczór wydobywały **się z jednego z wagonów rozpaczliwe wołania o pomoc jednego z rannych pasażerów. Mimo wielkich wysiłków nie zdołano się jednak do rannego przedostać. Gdy wreszcie się to udało, człowiek ów już nie żył.**

„Wielkie rozczarowanie“ w Berlinie

Jak ocenia prasa berlińska mowę Brianda?

Berlin. 10. 9. PAT. Dzisiejsza mowa Brianda wywarła wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnem echem na szpaltach prasy berlińskiej. Cała prasa berlińska komentuje mowę Brianda, jako **ostrą odpowiedź, udzieloną kanclerzowi Muellerowi,** przytaczając cały szereg argumentów i zwrotów jakiemi miał się Briand bezpośrednio zwracać do delegacji niemieckiej, siedzącej naprzeciw niego. Prasa nacjonalistyczna podnosi fakt, że Briand zarzuca kanclerzowi Muellerowi użycia partyjnych argumentów i pod jego adresem skierował zarzut, iż Liga Narodów nie jest międzynarodówką partyj, lecz międzynarodówką narodów. Na sali Ligi Narodów niema zatem dyskusji o interesach stronnictwa, lecz o interesach całego narodu. W sprawie rozbrojenia podnosi prasa berlińska **atak Brianda przeciw Rosji sowieckiej i kanclerzowi Muellerowi** podkreślając, iż uwaga Brianda, że o rozbrojeniu nie można mówić tylko retorycznie, zwracała się bezpośrednio przeciw kanclerzowi Niemiec.

Szczególne oburzenie i niepokój prasy niemieckiej wywołał ustęp mowy Brianda, dotyczący kadr Reichswehry, mogących służyć za podstawę olbrzymiej armji jeszcze dziś, oraz ten ustęp, w którym Briand podkreśla, że niemiecki materjał wojenny został zniszczony, ale zbrojenia Niemiec mogą być podjęte w każdej chwili na nowo i rozwinąć się w bardzo szybkiem tempie. Nader przygnębiające wrażenie wywołało w Niemczech porównanie, przeprowadzone przez Brianda pomiędzy zdolnością Niemiec do ponownego uzbrojenia, a rozwojem niemieckiej floty handlowej, która po wojnie niemal zupełnie zanikła, a teraz **z powrotem uzyskała swoje przedwojenne stanowisko.** Ogólny wniosek prasy niemieckiej wyraża się w oświadczeniu prasy nacjonalistycznej, że **Briand w dzisiejszem swojem przemówieniu, udzielił kanclerzowi Müllerowi kategorycznej odpowiedzi odmownej.**

Redaktor polityczny „Deutsche Allgemeine Zeitung“, który bawił w Genewie jako specjalny korespondent tego pisma, podnosi, że **mowa Brianda nie odznaczała się tym razem frazesami, lecz posiadała niezwykłą moc rzeczową, oddziaływującą jak druzgocące uderzenie młota w gmach polityki pojednawczej.** „Vossische Zeitung“ daje tytuł swojej depeszy: **„Wielkie rozczarowanie“** i twierdzi. że mowa ta pozbawiła Brianda wiele sympatji, posiadanej w Niemczech. Centrowa „Germania“ przyznaje, że mowa Brianda była najbardziej oklaskiwana ze wszystkich mów, dotychczas wygłoszonych.

Kondolencje premjera Bartla z powodu zgonu K. Kamińskiego

Warszaw. 10. 9. Sin. Premjer Barftel wystosował do wdowy po śp. Kamińskim następujący list kondolencyjny: „Z głębok ątroską i przejęciem śledziłem przbieg długotrwałej choroby męża Pani. Dziś, jednocząc się w powszechnym bólu i, świadom ciężkiej straty, jaką przez śmierć śp. Kazimierza Kamińskiego ponosi Sztuka polska przesyłam Pani imieniem własnem i Rządu wyrazy najgłębszego współczucia. Podpisano: Bartel.

Termin pogrzebu Kamińskiego nie został jeszcze ustalony. Pogrzeb odbędzie się na koszt Rządu, lub też na koszt miasta Warszawy.

Drobne wiadomości polityczne

Warszawa. 10. 9. Sin. Poseł Anusz złożył mandat poselski i obecnie obejmuje stanowisko w radzie nadzorczej Banku.

— Premjer Bartel, który powrócił dziś ze Lwowa przyjął na dłuższej audjencji prymasa ks. Hlonda.

Minister Składkowski wyjechał do Lwowa na inspekcję.

— Powstaje obecnie nowe wielkie towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym około 8 miljonów zł. dla wyrobu kabli elektrycznych najwyższego napięcia dla światła i siły.

— Delegacje polska i niemiecka rozpoczną jutro rokowania w poszczególnych komisjach.

Kryzys gabinetowy w Bułgarji trwa

Wiedeń, 10. 9 PAT. Dzienniki donoszą ze Sofji: Ljapczew udał się wczoraj wieczór na półgodzinną audjencję do króla i złożył misję utworzenia gabinetu. Przedpołudniem zażądał Ljapczew rozszerzenia sjowego mandatu i otrzymał pozwolenie na to. Następnie opracował listę gabinetu, w której grupa Burowa otrzymała urząd zagranicz ny i tekę minstra kolei, podczas gdy najważniejsze trzy mandaty przypadły demokratom. Zwolennicy Burowa oświadczyli, że zaproponowanej listy przyjąć nie mogą.

Doraźny fundusz kolonizacyjny w Rosji

Moskwa. 10. 9. ŻAT. Na wspólnem posiedzeniu żydowskich towarzystw kolonizacyjnych w Moskwie uchwalono stworzyć fundusz doraźny w wysokości 750.000 funtów na zaopatrzenie kolonistów żydowskich w środki żywności i paszę aż do następnych żniw. Na sumę tę składa się fundusz państwowy transemigracyj ny w wysokości 250.000 rubli, resztę dostarczą żydowskie towarzystwa kolonizacyjne.

Zaręczyny Herriota

Wiedeń. 10. 9 PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że francuski minister oświaty Herriot zaręczył się z hr. Hildą Auersperg.

Dwie osoby giną, ratując tonącego

Paryż. 10. 9. PAT. W okolicy St. Lazar w czasie ratowania tonącego przez trzy osoby. dwie z pośród nich utonęły wraz z ratowanym, a trzecia odniosła poważne obrażenia, uderzywszy się o skały podwodne.

Pogróżki komitetu macedońskiego pod adresem ministrów bułgarskich

Wiedeń, 10. 9 PAT. Dzieniki donoszą ze Sofji. Komitet macedoński wystosował do Zankowa i Burowa pismo, w którem wzywa ich, by zaniechali prześladowania komitetu macedońskiego i jego członków, wprzeciwnym bowiem razie będą Zankow i Burow skazani przez komitet na śmierć. Komitet znajdzie sposoby i śrrodki, aby wyrok został wykonany. Na podstawie tego listu powstały pogłoski o zamachu na Zankowa i Burowa. Dotychczas zamachu tego nie dokonano.

Venizelos wyzdrowiał

Ateny, 10. 9 PAT. Venizelos opuści we środę szpital. Lekarze zalecili mu 3 tygodniowy urlop, celem wypoczynku.

POLA NEGRI SPADŁA Z KONIA

Z Paryża donoszą: Pola Negri spadła onegdaj z konia w czasie przejażdżki w Lasku Bulońskim i znajdowała się 7 godzin w stanie omdlenia, nie odniosła jednak poważniejszych obrażeń.

Z LOTERJI PAŃSTWOWEJ. W trzecim dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. Nr. 56955.

10.000 zł. Nr. 40408.

5.000 zł. Nry: 54512, 54618, 92653. 100705.

3.000 zł. Nry: 2461, 16994, 18568.

2.000 zł. Nry: 20444, 65893, 74811, 113489, 121102.

1.000 zł. Nry: 1758, 5513, 9737, 11662, 15618, 25226, 62236, 67256, 71560, 74617, 75237, 76823, 79296, 82940, 85588, 93535, 110639, 120329, 125955, 131628, 132715, 132927, 136101. 137089, 137688, 154483.

600 zł. Nry: 11946, 12714, 18963, 23227, 24621, 36806, 44345. 65169, 71116, 79410, 83051, 84041, 85676, 94980. 99887, 119030, 133812, 149737, 151174, 153637, 153745

Chiny nie wejdą ponownie do Rady Ligi

Genewa. 10. 9. PAT. Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dzisiaj prośbą Chin, dotyczącą przyznania im prawa ponownej obieralności do Rady Ligi Narodów. W głosowaniu wzięło udział 50 państw, wobec czego wymagana kwalifikowana większość 2/3 wynosiła 34 głosy. Za przyjęciem rezolucji głosowało 27 państw przeciw 23, **skutkiem czego Chiny prawa tego nie otrzymały.** Po ogłoszeniu powyższego przystąpiono do dalszej generalnej dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu. Pierwszy mowca przedstawiciel Finlandji **Prokopa** podkreślił znaczenie rozbrojenia dla stabilizacji pokoju.

ZE SPORTU

Wielki bieg kolarski dookoła Polski

Etap Rzeszów — Kraków.

Kraków, 10. 9 PAT. Żegnani entuzjastycznie przez ludność Rzeszowa uczestnicy biegu kolarskiego dookoła Polski, wystartowali w liczbie 66 ze Rzeszowa o godz. 7'55 rano do etapu trzeciego na dystansie Rzeszów—Kraków. Droga wiodła poprzez: Sędziszów, Ropczyce, Dębicę, Pilzno, Tarnów, Brzesko, Bochnię, Niepołomice i Wieliczkę. Organizacja po drodze wzorowa. Wszędzie posterunki policyjne i wojskowe. Stan dróg, za wyjątkiem małego odcinka koło Pilzna — dobry. Mniej więcej na połowie drogi do Tarnowa, prowadziła bieg grupa złożona z następujących jeźdźców: Więcek, Popowski, Kalinowski i Sierpiński. Reszta zawodników rozpadła się na pomniejsze grupy, rozciągając się na całej trasie w kilkudziesięciu kilometrach. Pod Brzeskiem dopadł czołowej grupy Gronczewski, zadziwiający, mimo swego wieku — ponad lat 40 doskonałą kondycją fizyczną. Między Brzeskiem a Bochnią jeden z czołowych zawodników Michalak złamał ramę rowerową i pozostał wskutek tego znacznie w tyle, nie będąc już w stanie dopędzić czołowej grupy. Przed Bochnią Więcek bierze silne tempo. Pozostali jeźdźcy nie są w stanie dogonić go i przed Bochnią był już na 3 km. przed nimi. Niezadługo potem Więcek wywrócił się, przyczem zepsuł pedał, wkrótce jednakn aprawił go i za Bochnią był już o 13 minut przed pozostałymi zawodnikami, zapewniając sobie pierwsze miejsce.

Na mecie pod rogatką wielicką

Kraków, 10. 9 PAT. Na rogatce Wielickiej zostałurządzona meta biegu kolarskiego dookoła Polski. Zgromadzili się przedstawiciele władz z gen. Wróblewskim, płk. Mondem, ppłk. Kostrzewskim, wiceprezydentem miasta Wielgusem na czele, członkowie komitetu organizacyjnego biegu na terenie Krakowa z p. Choczner em na czele, oraz liczne rzesze publiczności. Punktualnie o godzinie 1.42.30 wpadł na metę witany owacyjnie, przy dźwiękach orkiestry wojskowej Więcek, wyprzedzając o 26 minut pozostałych zawodników. Przyszedł on w doskonałej formie. Stwierdzić trzeba, że Więcek imponuje swoją wytrzymałością i taktyką biegu: Jest on o klasę lepszy od pozostałych zawodników. O ile pozostanie w dalszym ciągu w takiej formie, jak dotychczas, ma szanse na zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji. Czas Więcka wynosi 5.47.30 godziny. Drugie miejsce zajął Kalinowski z WTC. (Warszawa) 5.58.56, trzecie miejsce zajął Gronczewski 5.68.56.

• • •

TRZECI ETAP BIEGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI, Lwów—Rzeszów 160 km wygrał Więcek z Bydgoszczy (5:30,24), 2) Michalak (Legja aWrszawa), 3) Steański (Amat. KS Warszawa), 4) Wiśnicki (AKS Warszawa), 5) Popowski (WTC Warszawa), 6) Żak (Legja Kraków), 7) Duszyński, 8) Duda (Kraków), 9) Olecki (Legja Warszawa), 10) Kłosowicz (Łódź). Dotychczas ma Więcek najlepszą punktację, prowadząc dwoma pierwszymi miejscami i jednem drugiem.

CERNAUTI—PRZEMYŚL 2:4 (0:1).

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: W niedzielę 9 b. m. odbył się na boisku Polonji międzymiastowy match drużyny przemyskiej z reprezentacją rumuńską z Cernanti. W chwili zjawienia się na boisku drużyny rumuńskiej muzyka kolejowa odegrała hymn państwowy rumuński, podobnie po zjawieniu się drużyny przemyskiej hymn państwowy polski. Po wzajemnem powitaniu się i wręczeniu proporców odbył się match. Obie drużyny grały bardzo ambitnie, goście przeważali techniką, gospodarze zaś ofiarnością swą przyczynili się do zwycięstwa swej drużyny. Z gości wybijali się świetny bramkarz i obrona; gospodarze grali sprawnie. Na matchu obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z dowódcą korpusu gen. Galicą na czele.

—o—

MECZ TENNISOWY NIEMCY—WĘGRY w Budapeszcie wygrali Niemcy. Sensacją było zwycięstwo Kehrlinga, mistrza Węgier nad renomowanym mistrzem Niemiec Foitzheimem i pny Rost z Kolonji nad mistrzynią Węgier Petry.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W BIEGU 25 KM. zdobył na mistrzostwach Finlandji w Helsingforsie Matterlin w czasie 1:24. 35.4 godz.

MISTRZOSTWA MIĘDZYOKRĘGOWYCH MISTRZÓW A KLASY PZPNu. LTSG z Łodzi pokonał Ruch warszawski w Warszawie 6:1.

MISTRZOSTWA TENNISOWE ŁODZI zdobyli w grze pojed. panów Maks Stolarow, mistrz Polski na rok bieżący, bijąc we finale brata swego Jerzego Stolarowa, mistrza roku ubiegłego, w grze pojedynczej pań Rychterówna, pokonując Poradowską, w grze podwójnej panów bracia Stolarowie, zwyciężając Warmińskiego i Steinerta, w grze podwójnej mieszanej Rychterówna i J. Stolarow, bijąc Skarpową i M. Stolarowa.

Na regatach międzyklubowych wioślarskich w Warszawie zwyciężyła w biegu ósemek osada WTW przed Wisłą, w biegu dwójek AZS Kraków.

Straszny bilans katastrofy na wyścigach samochodowych

22 zabitych, 31 rannych.

Paryż. 10. 9. PAT. Wedle Petit Parisien liczba zabitych w czasie wczorajszych wyścigów samochodowych w Monza wynosi 22, rannych 31, w tem 7 ciężko. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się jutro.

Trzy godziny między życiem a śmiercią

Zakopane, 10. 9 PAT. Wczoraj popołudniu omal nie zaszedł znów wypadek w Tatrach, tym razem na Zamarłej Turni. Oto znany narciarz, Stan. Motyka udał się w towarzystwie dwojga młodych ludzi na wyżej wspomniany szczyt, gdzie nie mając oparcia, zawisł w powietrzu, uczepiwszy się jedynie skały. Uczestnicy wycieczki zaalarmowali pogotowie ratunkowe TT., które dopiero po kilku godzinach uwolniło turystę z niebezpieczeństwa.

Po zamknięciu Kroniki

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła wczoraj wieczór większą ilość lysolu 22-letnia 22-letnia Anna Borowiec, zam. przy ul. Rakowickiej l. 28. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. Po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł lekarz pogotowia desperatk. do szpitala.

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Róża".
Środa: „Róża".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Jego Królewska Mość Doug I". (Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Alraune" (Brigitta Helm i P. Wegener).
SZTUKA: „Księżniczka i modelka".
WANDA: „Gehenna zdradzonego męża"
WARSZAWA: „Świat podziemny" Chicago).
CORSO: „Dama pikowa".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 9, 1928. **Dla efektów nastrój mocniejszy. Dolar bez zmiany.**

Akcje: Małopolski 26, Farma 6.10, Zieleniewski 145, Trzebinia mydło 8, Elektrownia 57.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój nieco mocniejszy. Chęć kupna silniejsza dla Zieleniewskiego po kursie mocniejszym. Z innych papierów poszukiwano Chodorów po kursie 181 i Sierszę górniczą 152.50 zwyżkowo bez transakcyj z powodu braku towaru. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu tendencja niejednolita. Dolarówka w płaceniu 90.50—91 i Cegielski 47.50 mocniej, 4 proc. Premjówka inwestycyjna 130—131 słabiej Lokomotywy 130 i Ćmielów 0.24 bez zmiany. Ruch panował żywszy. Większych obrotów dokonano Dolarówką i 4 proc. Premj. bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach rynek walutowy wykazał tendencję utrzymaną Popyt niewielki przy dostatecznej ilości towaru. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.888 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i pół Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 180, Zachodni 33.20, Kijewski 90. Spiess 175, Częstocice 60.50, Firley 68.50, Węgiel 104, 105, 104, Nobel 32, Rudzki 49.50, Starachowice 55, 55.50, Ursus 8.50, Zawiercie 27, Spirytus 29.50, Dolarówka 89.50, 90.50, Konwersyjna 5 proc. — 67, 5 proc. kolejowa 61.40, 10 proc. kolejowa 103, 103.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwest. 130, 128.50, 129.

• • •

Waluty: Belgja 123.89, 124.28, 123.67, Holandja 357.43, 358.33, 356.58, Londyn 43.25, 43.36, 4.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.74, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.42, 26.36, Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Sztokholm 238.60, 239.20, 238, Wiedeń 125.63, 125.93, 125.31, Włochy 46.66, 46.78, 46.55, Marka niemiecka 212.39.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 9, PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 283.98, Belgrad 12.454, Berlin 168.80, Bruksela 98.49, Budapeszt 123.54, Londyn 34.38 i jedna ósma Medjolan 37.08, Nowy Jork 708.45, Paryż 27.66, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.38. Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.55, Jugosłowiańskie 12.44, Szwajcarskie 136.10, czeskie 20.95 i siedem ósmych, Węgierskie 123.42.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.701, Renta lutowa 0.709, Bankverein 26.05, Bodenkridet 111.75, Kreditanstalt 59 i pół, Kompas 0.88, Laenderbank 32, Merkury 23, Żivnostenska 120.10, Czerniowiecka 81, Północna 1095, Austr. Kol. Państw. 26.20, Południowa 13.84, Goleszów 303, Cement 112, Browary 157, Alpiny 45.50, Krupp 10 i pół, Poldihuette 172, Pragereisen 377, Rima 129 i trzy czwarte, Siersza 14 i jedna czwarta, Zieleniewski 118, Apollo 181.30, Fanto 9, Karpaty 27.01, Galicja 69, Nafta 35.20.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 9 PAT. Paryż 20.28, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.40, Belgja 72.20, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 86.15, Holandja 208.20, Berlin 123.75 Wiedeń 73.18, Sztokholm 138, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.15, Praga 15.38, Warszawa 58 22.5, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 i siedem ósmych.

—o—

ŚRODKI ODURZAJĄCE. Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało szereg koncesyj na hurtowa sprzedaż, wyrób i przeróbkę substancyj i przetworów odurzających. Spis osób, względnie firm, które te koncesje otrzymały, został rozesłany do wiadomości wszystkim aptekom i koncesjonarjuszom.

— ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. W KRAKOWIE (Rynek gł. 29, I. p.) Jutro we środę 12 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie wydziału.

— „HITACHDUT" Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w sali „Merkazu" Krakowska 41, zebranie członków org. „Merkaz Awoda" i „Hapoel", połączone z referatem tow. G. Chanocha.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

MIESZKANIE piękne, dwupokojowe z komfortem zamienię na podobne cztero lub pięcio-pokojowe za sowitą dopłatą. Zgłoszenia pod „Natychmiastowa zamiana“ do Adm. „N. Dziennika“. 2475x

MEBLE biurowe wszelkiego rodzaju, po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach, do nabycia w składzie mebli Bera Honigwachsa, Szpitalna 20, Tel. 4096. 2488 x

STARSZY chłopiec z ukończoną szkołą wydziałową znajdzie natychmiast zajęcie w składzie mebli Bera Honigwachsa, Szpitalna 20, Tel. 4096. 2489x

PANNA z maturą gimnazjalną, z dyplomem francuskiego z Sorbony, kilkoletnim pobytem we Wiedniu, poszukuje posady. Najchętniej do dziewczynek między 10—14 rokiem, ewentualnie na wieś. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 863 g

SOLICYTATOR adwokacki (Żyd), lat 23, piszący na maszynie, znający podwójną buchalterję, siła zdolna — szuka posady biurowej najchętniej w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem — od 1 grudnia b. r. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Energiczny“. 2468 x

ZWIĄZEK Kredytowy, Kraków, Grodzka 21, zawiadamia, iż dla wygody swych klijentów, zamieszkałych w dzielnicy VIII. (Kazimierz) otworzył oddział bankowy w dawnym lokalu Podbrzezie 6. — gdzie przyjmuje się weksle do inkasa. 850 g

Do sprzedania

i natychmiastowego objęcia dom zdrojowy wielką frekwencją cieszącą się restauracja i kawiarnia w Marienbadzie. — Położenie w centrum miasta wśród teras leśnych, kompletne urządzenie, srebrne nakrycie, bielizna, wielka kuchnia, lodownia, zapewniają świetne powodzenie. — Reflektanci zechcą zgłoszenia przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“ dla „N. S.“

Dla niezamożnych i bogatych

Dla reklamy po jednej parze na osobę

reformy jedwabne 6·80

zamiast 12 —

płócienne 3·50

Fabryka bielizny „PAW“ Kraków, Florjańska 4 w sieni

2470er

Dywany, Linoleum, Ceraty, Firanki, Kapy Chodniki

2424er

M. HALPERN

Kraków, UL. POSELSKA 18

Udogodnienia przy zakupnie.

Wolne miasto Gdańsk.

Kasyno Sopoty

Przez cały rok otwarte.

Roulette

Cercle prive **Baccara**

Inform. Warszawa tel. 157-81 również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowowybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze

Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam lokal frontowy w Katowicach, nadający się na fryzjernię lub inną branżę, za 2.500 Zł. Wiadomość z grzeczności: S. Gross, Kraków, Wolnica 9.

ATELIER Przemysłu Artystycznego, ul. Dietlowska 81, maluje, haftuje, aplikuje na tkaninach, wykonuje abażury metalowe — ażurowane, jedwabne, lalki artystyczne, kwiaty sztuczne, — oraz udziela lekcji. 865 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnej ekspedjentki do działu konfekcji damskiej od zaraz. Zgłoszenia: Dom Odzieżowy, Kraków, Grodzka 33. 2339 x

ODRĘBNY frontowy, umeblowany pokój kawalerski do wynajęcia przy ulicy Zyblikiewicza 19, II. piętro. 864 g

TALESY-טליתים

wełniane i jedwabne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych do nabycia

w księgarni **Arona Fausta** Kraków, Krakowska 13

DOBRA PARCELA w Rabce, niedaleko zakładu kąpielowego do sprzedania. Zgłoszenia pod „Parcela 2500“ do Adm. „N. Dziennika“. 846 g

MAGAZYNY przy torze kolejowym w Krakowie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Artykuł masowy“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2484 er

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel na Zł. 100, akceptant Jan Synalik, Mszana Dolna, żyrant Juda Zehnwirth, płatny 20 września b. r.: Hinda Mastbaum, Mszana Dolna. 866 g

WPISY Rok założenia 1912 na **WPISY**

WIECZORNY 1/2 ROCZNY i ROCZNY KURS HANDLOWY „HERMES“

445eu

Jana Pilcha, Kraków, ul. Florjańska L. 39

przyjmuje się codziennie od 9—12 i 3—6

BIELIZNA

nie jest zbytkiem, ani artykułem kapryśnej i przemijającej mody, toteż winna odpowiadać następującym wymaganiom:

odznaczać się jaknajwiększą trwałością

nie tracić swej olśniewającej bieli po praniu

zachować niezmiennie miękki, jedwabisty połysk

I DLATEGO WŁAŚNIE

radzimy kupować na bieliznę tylko nasze NAJLEPSZE tkaniny — gdyż jednorazowy większy wydatek wielokrotnie się opłaci. — Zalecamy nasz gatunek

„WIDZEWSKA O. K.“

który nawet przy bieliźnie stołowej przewyższa jakością i wyglądem towary lniane.

24·9tzl

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA“

Sp. Akc. W ŁODZI

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana